Organ KW
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nowiny Rzeszowskie

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Rok IV Nr 247 (1046) Rzeszów, czwartek 16 października 1952 r. Wyd AB Cena 15 gr

Przemówienie Towarzysza JÓZEFA STALINA na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Istnieją wszelkie podstawy

by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi:

Dnia 14 października br. Józef Stalin wygłosił przemówienie na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Ukazanie się Towarzysza Stalina na trybunie delegaci witają burzliwymi, długo niemilknącymi oklaskami, przechodzącymi w owację. Wszyscy wstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki: „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!", „Niech żyje Towarzysz Stalin!", „Chwała Wielkiemu Stalinowi!".

Podajemy tekst przemówienia Józefa Stalina:

Towarzysze!

Niech mi wolno będzie wyrazić wdzięczność w imieniu naszego Zjazdu wszystkim bratnim partiom i grupom, których przedstawiciele zaszczycili nasz Zjazd swą obecnością, lub które nadesłały Zjazdowi orędzia powitalne — za przyjacielskie pozdrowienia, za życzenia sukcesów, za zaufanie (burzliwe, długotrwałe oklaski, przechodzące w owację).

Szczególnie cenne jest dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o zachowanie pokoju (burzliwe, długotrwałe oklaski).

Byłoby błędem sądzić, że partia nasza, która stała się potężną siłą, nie potrzebuje już poparcia. Jest to niesłuszne. Nasza partia i nasz kraj zawsze potrzebowały i będą potrzebowały zaufania, sympatii i poparcia bratnich narodów za granicą.

Cecha charakterystyczna tego poparcia polega na tym, że wszelkie poparcie pokojowych dążeń naszej partii przez jakąkolwiek bratnią partię oznacza jednocześnie poparcie jej własnego narodu w jego walce o utrzymanie pokoju. Gdy w latach 1918—1919, w czasie zbrojnej napaści burżuazji angielskiej na Związek Radziecki, robotnicy angielscy organizowali walkę przeciwko wojnie pod hasłem „Ręce precz od Rosji", było to poparcie, poparcie przede wszystkim walki własnego narodu o pokój, a następnie również poparcie Związku Radzieckiego. Gdy towarzysz Thorez lub towarzysz Togliatti oświadczają, że ich narody nie będą walczyły przeciwko narodom Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski), to jest to poparcie, przede wszystkim poparcie dla robotników i chłopów Francji i Włoch, walczących o pokój, a następnie również poparcie pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. Ta właściwość wzajemnego poparcia tłumaczy się tym, że interesy naszej partii nie tylko nie są sprzeczne, lecz, przeciwnie, są zbieżne z interesami miłujących pokój narodów (burzliwe oklaski). Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Rzecz zrozumiała, że nasza partia nie może pozostawać dłużna wobec bratnich partii i sama ona powinna ze swej strony udzielać im poparcia, a także popierać ich narody w ich walce o wyzwolenie, w ich walce o zachowanie pokoju. Jak wiadomo postępuje ona właśnie w ten sposób. (Burzliwe oklaski).

Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne środki dla zlikwidowania ucisku kapitalistycznego i obszarniczego, przedstawiciele bratnich partii, podziwiając odwagę i sukcesy naszej partii, nadali jej miano „Brygady szturmowej" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „Brygady szturmowej" ulżą sytuacji narodów jęczących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia usprawiedliwiła te nadzieje, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki, rozgromiwszy niemiecką i japońską tyranię faszystowską, wybawił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej. (Burzliwe oklaski).

Było oczywiście bardzo trudno spełniać tę zaszczytną rolę, dopóki istniała tylko jedna jedyna „Brygada szturmowa" i dopóki musiała spełniać tę awangardową rolę niemal w osamotnieniu. Ale tak było. Obecnie sprawy mają się zupełnie inaczej.

Obecnie, gdy na obszarze od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier pojawiły się nowe „Szturmowe brygady" w postaci krajów ludowo - demokratycznych — obecnie naszej partii łatwiej jest walczyć, a i praca poszła raźniej. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Na szczególną uwagę zasługują te partie komunistyczne, demokratyczne czy też robotniczo-chłopskie, które nie doszły jeszcze do władzy i które nadal pracują pod butem drakońskich ustaw burżuazyjnych. Im, oczywiście, trudniej jest pracować. Ale nie jest im tak trudno pracować, jak było trudno nam, komunistom rosyjskim, w okresie caratu, gdy najmniejszy ruch naprzód uznawano za najcięższą zbrodnię. Jednakże komuniści rosyjscy wytrwali, nie zlękli się trudności i wywalczyli zwycięstwo. To samo będzie z tymi partiami.

Dlaczego jednak partiom tym w porównaniu z komunistami rosyjskimi z okresu caratu nie będzie tak trudno pracować?

Dlatego, po pierwsze, że mają one przed oczyma takie przykłady walki i sukcesów, jakie istnieją w Związku Radzieckim i w krajach ludowo - demokratycznych. Mogą one zatem uczyć się na błędach i sukcesach tych krajów, i w ten sposób ułatwić sobie pracę.

Dlatego, po wtóre, że sama burżuazja — główny wróg ruchu wyzwoleńczego — stała się inna, poważnie się zmieniła, stała się bardziej reakcyjna, straciła więź z ludem i osłabiła się w ten sposób. Zrozumiałe jest, że okoliczność ta musi również ułatwić pracę partii rewolucyjnych i demokratycznych (burzliwe oklaski).

Dawniej burżyazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniąc swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność w masach. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tzw. „wolności indywidualnej" — prawa indywidualne przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. Podeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno - demokratycznych wyrzucony został za burtę. Sądzę, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie skupić przy sobie większość narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść (burzliwe oklaski).

Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść wam, przedstawicielom partii komunistycznych i demokratycznych i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść (burzliwe oklaski).

Tak mają się sprawy w chwili obecnej.

Rzecz zrozumiała, że wszystkie te okoliczności powinny ułatwić pracę partii komunistycznych i demokratycznych, które nie doszły jeszcze do władzy.

A zatem, istnieją wszelkie podstawy, by liczyć na sukcesy i zwycięstwo bratnich partii w krajach, w których panuje kapitał. (Burzliwe oklaski).

Niech żyją nasze bratnie partie! (długotrwałe oklaski).

Niech żyją przywódcy bratnich partii! (długotrwałe oklaski).

Niech żyje pokój między narodami! (długotrwałe oklaski).

Precz z podżegaczami wojennymi! (wszyscy powstają z miejsc). Burzliwe, długo niemilknące oklaski, przechodzące w owację. Okrzyki: „Niech żyje Towarzysz Stalin!", „Towarzyszowi Stalinowi — hurra!", „Niech żyje wielki wódz mas pracujących całego świata Towarzysz Stalin!", „Wielkiemu Stalinowi hurra!", „Niech żyje pokój między narodami!" (okrzyki „hurra!").

Za 10 dni wybory!

Imponujący rozwój miast i powiatów

obrazują wystawy zorganizowane przez Komitety Wyborcze Frontu Narodowego

WARSZAWA (PAP). Dużym zainteresowaniem społeczeństwa cieszą się wystawy zorganizowane przez miejskie i powiatowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego. Wystawy obrazują imponujący rozwój poszczególnych miast i powiatów w ciągu 8 lat władzy ludowej w Polsce.

Na wystawie w Chrzanowie szczególnie dużo miejsca poświęcono rozwojowi przemysłu. Plansze i wykresy mówią o powstających w chrzanowskiem nowych wielkich zakładach produkcyjnych: największej w kraju elektrowni cieplnej — słowni II w Jaworznie, nowej kopalni „Kościuszko" itp.

Wystawę osiągnięć powiatowego olkuskiego zwiedziło już kilka tysięcy osób.

Szczególnie duże zainteresowanie zwiedzających budzą plansze i autentyczne zdjęcia z walk górników olkuskich z kapitalistycznym rządem Polski przedwrześniowej.

Otwarta na Placu Zwycięstwa w Rzeszowie wystawa pt. „Wczoraj, dziś i jutro wsi woj. rzeszowskiego", wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców miasta.

Spośród 72 barwnie wykonanych plansz zwracają uwagę wykresy, obrazujące wzrost zatrudnienia ludności wiejskiej w przemyśle i budownictwie oraz rozwój spółdzielni produkcyjnych, POM i GOM.

Inne plansze przedstawiają stały wzrost wydajności z ha, dzięki coraz szerszemu stosowaniu nawozów sztucznych, ziarna selekcyjnego oraz upowszechnianiu najnowszych zdobyczy agrotechniki radzieckiej. Ciekawe są również cyfry przedstawiające rozwój budownictwa na wsi rzeszowskiej, a zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych. Elektryfikacja i radiofonizacja wsi zwiększyła się w porównaniu do stanu przedwojennego o 220 proc.

Pozostałe plansze obrazują systematyczny wzrost czytelnictwa prasy, wspaniały rozwój sieci izb porodowych, żłobków i szkół różnych typów.

Osobny dział stanowią plansze ilustrujące rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej w PGR i we wsiach spółdzielczych, stan kontraktacji trzody i roślin przemysłowych oraz prace związane z melioracją gruntów ornych, łąk i pastwisk.

SPOTKANIE KRAKOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ Z KANDYDATAMI NA POSŁÓW

KRAKÓW (PAP). W sali II Domu Akademickiego w Krakowie zebrało się blisko 2 tysiące studentów, synów i córek robotniczo - chłopskich i inteligencji pracującej na spotkaniu z kandydatami na posłów: nauczycielką, działaczką społeczną — Zofią Zemankową, wybitnym uczonym, odznaczonym orderem „Sztandar Pracy" I klasy, rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego — Teodorem Marchlewskim, profesorem historii i literatury polskiej na UJ — Kazimierzem Wyką oraz kandydatem na zastępcę posła, czołowym racjonalizatorem Krakowskiej Wytwórni Papierów — Janem Mancewiczem. Podczas przemówień młodzież gorąco manifestowała przywiązanie do Ludowej Ojczyzny i wielkiego przyjaciela, opiekuna i wychowawcy młodego pokolenia Prezydenta Bolesława Bieruta, do czołowego oddziału narodu — klasy robotniczej i jej partii PZPR.

SETKI TYSIĘCY CHŁOPÓW OMAWIAŁO NA ZEBRANIACH GROMADZKICH SPRAWY WYBORÓW

WARSZAWA (PAP). W sobotę i w niedzielę we wszystkich województwach kraju odbyło się tysiące zebrań gromadzkich, zorganizowanych przez Komitety Frontu Narodowego dla omówienia spraw związanych ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wzięło w nich udział setki tysięcy mało i średniorolnych chłopów, kobiet i młodzieży. W woj. warszawskim na przykład liczbę chłopów, biorących udział w 2 718 zebraniach gromadzkich, ocenia się na ok. 150 tys., w woj. krakowskim na zebrania przybyło łącznie ok. 80 tys. chłopów, w woj. lubelskim na ponad 1.600 zebrańiach było blisko 90 tys. mieszkańców wsi.

Zebrania, poświęcone omówieniu treści Programu Wyborczego Frontu Narodowego i Ordynacji Wyborczej oraz zobowiązaniom wsi zgromadziły w wielu wsiach wszystkich uprawnionych do głosowania.

Spotkanie towarzysza Bolesława Bieruta z młodzieżą polską w Moskwie

Zasilicie przodujące szeregi naszej nowej inteligencji

MOSKWA. (PAP). Dnia 12 października w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut w towarzystwie członków Biura Politycznego KC PZPR F. Mazura i E. Ochaba spotkał się z młodzieżą polską studiującą na wyższych uczelniach moskiewskich.

Bolesław Bierut przemówił do młodzieży w ciepłych, serdecznych słowach i, nawiązując do odbywającego się XIX Zjazdu WKP(b), stwierdził, że Zjazd ten jest wielkim wydarzeniem historycznym nie tylko w życiu narodu radzieckiego, ale również w życiu Polski i wszystkich narodów świata.

Przewodniczący KC PZPR powiedział m. in.:

„XIX Zjazd stanowi potężną siłę ideową, która mobilizuje ludzkość do walki o pokój.

Przodująca rola Związku Radzieckiego w walce o pokój oraz sympatie, które Związek Radziecki budzi wśród setek milionów ludzi pragnących pokoju, wzmagają wiarę w zwycięstwo sprawy pokoju".

Nawołując młodzież do należytego wykorzystania studiów w kraju o najbardziej przodującej nauce, Bolesław Bierut podkreślił, że naród polski wiąże ze swą młodzieżą wielkie nadzieje, a następnie oświadczył:

„O was myślimy nie tylko jako o tych, którzy potrafią zdobyć wykształcenie fachowe ale również jako o tych, którzy potrafią poznać prawa rozwoju społecznego. Wy wzbogacicie nasze kadry techniczne nowymi, ofiarnymi, wykształconymi ludźmi i zasilicie przodujące szeregi naszej nowej inteligencji".

Student Iskra w imieniu młodzieży w gorących słowach podziękował Przewodniczącemu KC PZPR za spotkanie z młodzieżą, podkreślając, że „będzie ono wielkim bodźcem dla niej do dalszych wzmożonych wysiłków w nauce dla dobra narodu polskiego i ku zadowoleniu naszego ukochanego opiekuna młodzieży — Towarzysza Bieruta".

W czasie rozmowy Przewodniczącego KC PZPR z młodzieżą szybko nawiązała się bezpośrednia, serdeczna, swobodna więź.

Bolesław Bierut żywo interesował się wynikami pracy polskich studentów, warunkami ich życia i nauki, a w szczególności ich łącznością z krajem oraz opieką, jaką nad nimi roztaczają powołane do tego organizacje polskie.

Studenci polscy w szczerych słowach opowiadali Bolesławowi Bierutowi jak swemu najbliższemu przyjacielowi o swoich osiągnięciach i trudnościach, o swoich radościach i kłopotach, o swoich planach i nadziejach.

Wskazywali oni na troskliwą opiekę władz radzieckich, na wspaniałe warunki nauki, na bogate życie kulturalne.

Spotkanie z Bolesławem Bierutem — podkreślili studenci polscy — było wielkim, nie zapomnianym wydarzeniem w ich życiu.

Posiedzenie XIX Zjazdu WKP (b)

z dnia 13 października

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że na posiedzeniu przedpołudniowym dnia 13 bm. przewodniczył Nijazow, który udzielił głosu Ł. M. Kaganowiczowi, powitanemu długotrwałymi oklaskami przez delegatów.

Po przemówieniu Kaganowicza zabrał głos Andrianow.

Wobec tego, że sprawa ponownego opracowania programu partii nie jest nowa—oświadcza Andrianow — że rozpatrywano ją już na XVIII Zjeździe partii i że jest ona zupełnie jasna dla delegatów Zjazdu, z polecenia leningradzkiej i moskiewskiej delegacji stawiam wniosek, by nie rozpoczynać dyskusji nad tą sprawą i przyjąć projekt rezolucji, zgłoszony przez Kaganowicza (oklaski).

Wniosek Andrianowa został przyjęty.

Rezolucja o ponownym opracowaniu programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego została jednomyślnie uchwalona.

Burzliwymi, długotrwałymi oklaskami powitał Zjazd przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna, który pozdrowił Zjazd w imieniu KPD i wszystkich ludzi, walczących w Niemczech Zachodnich, o utrzymanie pokoju i zjednoczenie Niemiec.

Z kolei przemówił witany serdecznie przez delegatów sekretarz Komitetu Centralnego Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Islandii — G. Bjarnasson.

W imieniu komunistów austriackich i wszystkich sił postępowych Austrii powitał Zjazd przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii — Koeplenig, witany długotrwałymi oklaskami.

Następnie przemówił w imieniu Komunistycznej Partii Izraela, sekretarz generalny tej partii — Mikunis, witany oklaskami przez delegatów.

Z kolei przekazuje Zjazdowi pozdrowienia sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Luksemburga — d'Urbani, witany serdecznie przez delegatów.

Zebrani witają oklaskami przemówienie sekretarza generalnego Szwajcarskiej Partii Pracy — E. Vooga.

Burzliwymi oklaskami powitali delegaci P. Popivode, przedstawiciela „Związku Patriotów Jugosłowiańskich dla wyzwolenia narodów Jugosławii z faszystowskiego ucisku kliki Tito — Rankowicza i z niewoli imperialistycznej".

Wśród burzliwych oklasków zebranych Popivoda kończy swe przemówienie okrzykiem na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i na cześć Stalina.

Wszyscy wstają i oklaskują schodzącego z mównicy przedstawiciela narodu jugosłowiańskiego.

Z kolei odczytano pismo powitalne od Komitetów Centralnych Komunistycznych Partii Meksyku, Chile, Pakistanu, Syjamu, Cejlonu, Paragwaju, Ekwadoru, Guatemali, Porto Rico, od Komitetu Centralnego Postępowej Partii Pracujących Cypru, od kierownictwa Komunistycznej Partii San Marino, od Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii Nowej Zelandii. Podczas odczytywania pism powitalnych rozlegały się niejednokrotnie długotrwałe oklaski.

Komuniści i masy pracujące krajów zagranicznych serdecznie witają historyczny XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wielki naród radziecki, genialnego wodza i nauczyciela mas pracujących całego świata — Stalina. W pismach powitalnych podkreślono, że XIX Zjazd ma ogromne znaczenie dla wszystkich narodów i wszystkich komunistycznych partii świata, że manifestuje on ogromne sukcesy państwa radzieckiego, realizującego przejście od socjalizmu do komunizmu. Przykład Związku Radzieckiego — głoszą pisma powitalne — zagrzewa demokratyczne, patriotyczne siły do walki o pokój i demokrację.

*

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczył Patolicz.

Delegaci poinformowani zostali o wynikach pracy komisji wybranej przez Zjazd dla rozpatrzenia wniosków i uzupełnień do projektu zmienionego statutu partii.

Wśród burzliwych oklasków jednomyślnie uchwalono rezolucję o zmianie nazwy partii.

Zjazd postanowił:

„Wszechzwiązkową Komunistyczną Partię (bolszewików) od dnia dzisiejszego nazywać Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego (KPZR).

Następnie Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję o zmianach w statucie WKP(b) i zatwierdził statut Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na tym zakończono posiedzenie popołudniowe.

Idziemy do urny wyborczej

z wypełnionymi obowiązkami wobec państwa

Powiaty: Kolbuszowa, Rzeszów, Nisko — zwolnione z miarek i odsypów

Z dniem dzisiejszym chłopi powiatów KOLBUSZOWA, RZESZÓW, NISKO, którzy wykonali w 100 proc. swoje dostawy zbożowe zostali zwolnieni z miarek i odsypów przy przemiałach młyńskich. W dniu wczorajszym bowiem powiaty te zameldowały o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu skupu zboża.

Ogółem już 7 powiatów naszego województwa przekroczyło 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża. W ostatnich dniach chłopi, realizując podjęte zobowiązania przedwyborcze, wzmogli tempo dostaw zbożowych, co w dużym stopniu przyczyniło się do przekroczenia przez te powiaty 90 proc. planu.

Powiaty: **Ustrzyki, Lesko, Gorlice, Krosno, Kolbuszowa, Nisko i Rzeszów** uzyskały już zwolnienie z miarek i odsypów. Chłopi tych powiatów czynem produkcyjnym — terminową dostawą zboża, realizacją swych obowiązków wobec państwa, dokumentują swój udział w realizacji Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Ci, którzy wykonali w terminie swoje obowiązki z czystym sumieniem będą w dniu 26 października głosować na kandydatów Frontu Narodowego.

„Idziemy do urny wyborczej z wypełnionymi obowiązkami wobec państwa" — oto patriotyczne hasło całego pracującego chłopstwa.

Aktywa i organizacje partyjne w tych powiatach które zbliżają się do przekroczenia 90 proc. planu skupu zboża winny dołożyć więcej starań, aby jak najszybciej urzeczywistnić to hasło na swoim terenie.

Najlepsze poparcie Programu Wyborczego Frontu Narodowego to wykonania wszystkich zobowiązań wsi wobec państwa.

NWR

Zakończyło się II losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

WARSZAWA. (PAP). W dniu 14 bm. zakończyło się w Warszawie II losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. W ciągu 12 dni losowania ogółem wylosowano 625 tysięcy obligacji, z czego połowę do premiowania, a połowę do wykupu według wartości imiennej. Tak więc w wyniku II losowania Narodowej Pożyczki obywatele, którzy subskrybowali pożyczkę otrzymują tytułem premii i zwrotu pożyczki łączną sumę 62 miliony 138 tys. zł.

Rząd radziecki domaga się natychmiastowego odwołania p. Kennana ze stanowiska ambasadora USA w ZSRR

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Jak już podawano do wiadomości, minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wręczył 3 października br. charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę, stwierdzającą, że w związku z kłamliwym i wrogim wobec ZSRR oświadczeniem p. Kennana, rząd radziecki uważa go za osobę niepożądaną (persona non grata) i domaga się natychmiastowego odwołania p. Kennana ze stanowiska ambasadora USA w ZSRR.

W dniu 8 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od ambasady USA w Moskwie notę, stwierdzającą, że oświadczenie p. Kennana charakteryzuje w sposób rzekomo odpowiadający prawdzie sytuację dyplomatów państw obcych w Związku Radzieckim oraz że wysunięty przez rząd radziecki zarzut nie stanowi rzekomo dostatecznego powodu dla odwołania p. Kennana.

W dniu 13 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady USA w Moskwie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w odpowiedzi na notę ambasady USA z 8 października br. uważa za konieczne stwierdzić, że przedstawione w nocie z 3 października br. stanowisko rządu radzieckiego w sprawie odwołania p. Kennana ze stanowiska ambasadora USA w ZSRR nie uległo zmianie.

Jeśli natomiast chodzi o zawarte w nocie ambasady twierdzenie, dotyczące sytuacji dyplomatów państw obcych w ZSRR, — to pozostaje ono w jawnej sprzeczności z rzeczywistością i jest pozbawione wszelkich podstaw. To bezpodstawne twierdzenie stanowi nieuzasadnioną próbę usprawiedliwienia kłamliwego i wrogiego wobec ZSRR oświadczenia byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim p. Kennana.

Z kraju i ze świata

● W dniu 8 bm. zostały parafowane w Teheranie umowa handlowa i układ płatniczy między Polską a Iranem. Wysokość obrotów rocznych między obu krajami osiągnie sumę ok. 22 milionów rubli.

● Na pokładzie transatlantyku „Queen Elisabeth" przybyła w dniu 13 bm. do Nowego Jorku delegacja polska na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, z ministrem Spraw Zagranicznych dr Stanisławem Skrzeszewskim na czele.

● W dniu 13 października na pokładzie „Queen Elisabeth" przybyła na VII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ do Nowego Jorku delegacja Związku Radzieckiego, której przewodniczy minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. J. Wyszyński.

● „L'Humanite" donosi, że w całej Francji wzrasta fala protestów przeciwko represjom rządowym. Robotnicy francuscy jednomyślnie żądają natychmiastowego uwolnienia sekretarza generalnego CGT — le Leapa. Równocześnie rozwija się akcja młodzieży w obronie jej aresztowanych przywódców.

● Jak donosi radio tokijskie, w Japonii rozpoczął się 48-godzinny strajk 240 tysięcy górników, domagających się podwyżki płac. Górnicy uchwalili, że o ile żądania ich nie zostaną uwzględnione, rozpoczną 17 bm. strajk aż do zwycięstwa.

Otwarcie VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK. (PAP). Dnia 14 października otwarta została w nowym gmachu ONZ w Nowym Jorku VII sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Pierwsze posiedzenie było poświęcone oficjalnej uroczystości otwarcia sesji. Uroczystość zagaił przewodniczący VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Padilla Nerro. Następnie wygłosił przemówienie powitalne burmistrz Nowego Jorku Vincent Impellitteri.

Po przemówieniach powitalnych, sesja przystąpiła do wyboru przewodniczącego VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, 7 wiceprzewodniczących oraz przewodniczących poszczególnych komisji.

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe WKP(b)

Ciąg dalszy z numeru wczorajszego

Należy jednak stwierdzić, że w *organizacjach partyjnych* dotychczas jeszcze bywają wypadki nie doceniania krytyki i samokrytyki w życiu partii i państwa. Niektórzy pracownicy obdarzeni zaufaniem partii i wysunięci na odpowiedzialne stanowiska nie wyciągają dla siebie wniosków z wielokrotnych wskazań partii o konieczności rozwijania krytyki i samokrytyki, tuszują błędy i braki stwarzają atmosferę pokazowej pomyślności i samouspokojenia. Krytyka i samokrytyka częstokroć napotyka na zaciekły opór ze strony niektórych „farbowanych" komunistów.

Okazało się, że niemało szkody wyrządzają partii komuniści którzy bez przerwy krzyczą o swym oddaniu dla partii a w rzeczywistości nie dopuszczają do krytyki od dołu, tłumią ją.

Ludzie tłumiący krytykę stosują najrozmaitsze formy i metody prześladowania za krytykę. Zdarzają się fakty, że zwalnia się z pracy uczciwych ludzi, dobrych pracowników tylko za to, że występowali oni przeciwko niedociągnięciom, że stwarza się nieznośne warunki ludziom krytykującym poszczególnych pracowników. Zdarzają się również wypadki, że poszczególni pracownicy na kierowniczych stanowiskach pogróżkami zmuszają towarzyszy, którzy wypowiadają słuszne uwagi krytyczne, do kajania się i składania zobowiązań, że nie będą już krytykować niedociągnięć.

Należy podkreślić, że niekiedy takie monstrualne zjawiska zdarzają się pod okiem organizacji partyjnych, a nawet za pobłażliwym przyzwoleniem kierowników organizacji partyjnych, którzy obowiązani są walczyć z najmniejszymi przejawami tłumienia krytyki. Widać to na przykładzie niektórych organizacji partyjnych obwodu rostowskiego, gdzie istniało niedocenianie samokrytyki, gdzie nie stworzono niezbędnych warunków dla rozwijania krytyki od dołu. Doprowadziło to do tego, że w poszczególnych organizacjach partyjnych zbiurokratyzowani pracownicy prześladowali komunistów krytykujących niedociągnięcia, co zdarzyło się na przykład w dzielnicy m. Rostowa.

Rostowski Miejski i Obwodowy Komitet Partii, mimo sygnałów, że poszczególni kierownicy Komitetu Partyjnego Dzielnicy Kolejowej, związani ze złodziejami i łapownikami, prześladują komunistów ujawniających nadużycia, nie podjęły w porę niezbędnych kroków, i przestępcy przez długi okres cieszyli się bezkarnością. Na mocy uchwały Komitetu Centralnego partii winni tłumienia krytyki i innych nadużyć zostali usunięci z partii i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Należy prowadzić jak najbardziej zdecydowaną walkę z tymi, którzy hamują rozwój krytyki i samokrytyki. Tylko w atmosferze wszechstronnego rozwoju samokrytyki i krytyki oddolnej możemy skutecznie przezwyciężać i usuwać wszystkie przeszkody na drodze naszego marszu do komunizmu.

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka jest nam potrzebna jak powietrze, jak woda, że bez niej, bez samokrytyki, nasza partia nie mogłaby posuwać się naprzód, nie mogłaby likwidować naszych braków. Samokrytyka leży u najgłębszych podstaw naszej partii. Partia Komunistyczna jest kierowniczą i organizującą siłą społeczeństwa radzieckiego. Jest rządząca partią w naszym kraju. Towarzysz Stalin wskazuje, że powinniśmy ujawniać i naprawiać nasze błędy, jeśli chcemy posuwać się naprzód, że nikt poza nami ich nie ujawni i nie naprawi. Samokrytyka powinna być jedną z najpoważniejszych sił napędowych naszego rozwoju.

Praktyka wykazuje, że samo tylko wyjaśnienie znaczenia krytyki jest niewystarczające. Będzie rzeczą całkowicie słuszną stwierdzić w statucie, że członek partii obowiązany jest rozwijać samokrytykę i krytykę oddolną, ujawniać braki w pracy i walczyć o ich usunięcie, walczyć przeciwko pokazowej pomyślności i upajaniu się sukcesami w pracy. Należy wziąć pod ochronę statutu tych członków partii, którzy krytykują niedociągnięcia w pracy, odgrodzić ich od tych, co tłumią krytykę. Ten, kto hamuje rozwój samokrytyki, tłumi krytykę, zastępuje ją efekciarstwem i wychwalaniem nie jest godny zaszczytnego miana członka partii.

W związku z tym należy stwierdzić, że wśród części komunistów panuje szkodliwy pogląd, że członkowie partii nie powinni komunikować kierowniczym organom partyjnym o niedociągnięciach w pracy.

Częstokroć zdarzają się fakty, że odpowiedzialni pracownicy przeszkadzają komunistom w ujawnianiu wobec kierowniczych organów partyjnych niepomyślnego stanu rzeczy na tej podstawie, iż przeszkadza im to rzekomo w pracy. Są jeszcze wśród pracowników na kierowniczych stanowiskach dygnitarze i biurokraci, którzy uważają, że dobrowolni pracownicy nie mają prawa i nie powinni komunikować wyższym instancjom o niedociągnięciach w pracy. Poszczególni kierownicy uciekają się nawet do prześladowania ludzi, którzy komunikują kierowniczym instancjom partyjnym, Komitetowi Centralnemu partii o niedociągnięciach w pracy. Jest rzeczą jasną, że partia obowiązana jest podjąć bezlitosną walkę przeciwko tego rodzaju dygnitarzom. Obecnie statut stwierdza, że członek partii ma prawo zwracać się z każdym oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do Komitetu Centralnego włącznie. Jak widać jest to niewystarczające. W statucie należy wskazać, że członek partii nie tylko ma prawo, lecz jest również obowiązany komunikować kierowniczym organom partyjnym aż do Komitetu Centralnego włącznie o niedociągnięciach w pracy bez względu na osobę, a w stosunku do tych, którzy przeszkadzają członkowi partii w wykonywaniu tego obowiązku, należy w statucie stwierdzić, że tego rodzaju osoby powinny ponieść surową karę, jako winne naruszania woli partii.

Wielkim złem są również rozpowszechnione wśród części komunistów fakty ukrywania prawdy przed partią, nieszczerego i nieuczciwego zachowywania się w stosunku do partii.

Niektórzy pracownicy, jak o tym świadczą fakty ujawnione przez Komitet Centralny i rząd, usiłują uprawiać krętactwa wobec partii i państwa, wkraczają na drogę oszustwa, zatajania przed państwem funduszów, które znajdują się w ich rozporządzeniu. Świadczy to, że nie została jeszcze do końca wykorzeniona antypaństwowa praktyka polegająca na tym, że ciasne interesy resortowe stawia się ponad interesy państwa, interesy partii.

Poszczególni pracownicy usiłują sytuację przedstawić w różowym świetle, sypią piaskiem w oczy, naciągają sprawozdania o wykonaniu planu.

Bywają kierownicy, którzy naruszają lub obchodzą ustawy radzieckie i dają produkcję nieskompletowaną, niskiej jakości, podsuwają ją jako produkcję pierwszego gatunku, wyrządzając tym samym wielką szkodę państwu i interesom konsumentów.

Jest rzeczą jasną, że partia nie może tolerować w swoich szeregach oszustów, albowiem ludzie takiego pokroju swymi przestępczymi czynami podważają zaufanie do partii, wnoszą moralny rozkład do szeregów komunistów. Nie na próżno ludowi mawia, że z łgarza klepski przyjaciel. Należy ujawniać, demaskować i surowo karać oszustów, uwalniać się od nich. Organizacje partyjne obowiązane są jednocześnie wychowywać komunistów w duchu szczerości i uczciwości, w duchu ścisłego przestrzegania interesów partii i państwa.

Uwzględniając powyższe, proponuje się stwierdzić w statucie, że członek partii obowiązany jest być szczerym i uczciwym wobec partii, nie dopuszczać do zatajania i wypaczania prawdy oraz że nieszczerość komunisty wobec partii i oszukiwanie partii jest najcięższym złem i jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w szeregach partii.

Należy również uwzględnić w statucie, że członek partii obowiązany jest przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej, okazywać czujność polityczną, że rozgłaszanie tajemnicy partyjnej i państwowej jest przestępstwem wobec partii i nie da się pogodzić z pozostawaniem w jej szeregach.

Konieczność takiego uzupełnienia podyktowana jest tym, że wśród komunistów dość szeroko rozpowszechnione są przejawy politycznej niefrasobliwości i gaplostwa, fakty rozgłaszania tajemnicy partyjnej i państwowej. Wielu pracowników, upajając się sukcesami gospodarczymi, zapomina o wskazaniu partii, że konieczne jest jak najdalej idące zaostrzanie czujności.

Trzeba zawsze pamiętać o otoczeniu kapitalistycznym, o tym, że wrogowie socjalistycznego państwa usiłowali i będą usiłowali nasyłać do naszego kraju swoich agentów dla uprawiania roboty dywersyjnej. Dążąc do osiągnięcia swych nikczemnych celów, wrogie elementy starają się przedostać na rozmaite stanowiska w organizacjach partyjnych, państwowych i gospodarczych oraz wykorzystać ludzi niefrasobliwych, gadatliwych, nie umiejących przestrzegać tajemnicy partyjnej i państwowej.

Organizacje partyjne powinny zdecydowanie położyć kres przejawom niefrasobliwości politycznej, wychowywać komunistów w duchu jak najściślejszego przestrzegania tajemnicy partyjnej i państwowej. Wielka czujność polityczna komunistów, nieubłagana walka z wszelkimi knowaniami wrogich elementów jest ważnym warunkiem dalszego umocnienia naszej partii i państwa radzieckiego. Każdy komunista powinien pamiętać że czujność jest nieodzowną na każdym odcinku i w każdej sytuacji.

Decydującym warunkiem pomyślnego wykonania zadań politycznych i gospodarczych jest prawidłowy dobór, rozmieszczenie i wychowanie kadr na wszystkich odcinkach budownictwa partyjnego i państwowego. W rezultacie pracy, dokonanej przez partię, skład kadr kierowniczych znacznie się polepszył. Byłoby jednak błędem sądzić, że w tej ważnej dziedzinie nie ma niedociągnięć. Należy przyznać, że w wielu organizacjach partyjnych, radzieckich i gospodarczych wielkim złem jest wadliwe podejście do doboru kadr, gdy dobór ten następuje nie według kryteriów fachowych i politycznych, lecz na podstawie kumoterstwa, sympatii osobistej, ziomkostwa lub pokrewieństwa.

Tam gdzie zbiera się zgrana rodzinka — przyjaciół, krewnych, ziomków — tworzy się nieuchronnie zaciszne bagienko, dążność do wzajemnego ukrywania braków, powstaje wzajemna poręka.

Zdarzają się fakty, że kierownicy poszczególnych organizacji i resortów, w imię familijnych kumoterskich stosunków, biorą w obronę nieudolnych pracowników i przenoszą ich z miejca na miejsce ze szkodą dla sprawy. Poszczególni kierownicy zachowują się w sposób urągający wszelkim zasadom, wydając dodatnie pochwalne charakterystyki osobom, które nie wywiązały się ze swych zadań i zostały usunięte z zajmowanych stanowisk i przyczyniając się przez to do powierzania im innej odpowiedzialnej pracy.

Łamanie partyjnych zasad doboru kadr prowadzi do zaśmiecania aparatu poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji marnymi pracownikami, oszustami i niebieskimi ptakami, stwarza grunt sprzyjający wszelkiego rodzaju nadużyciom.

Niektórzy kierownicy organizacji, zamiast ściśle przestrzegać wymagań partii w sprawie właściwego doboru kadr według kwalifikacji politycznych i fachowych, dążą do otaczania się fagasami, lizusami, miernotami, a pracowników uczciwych, którym sprawa leży na sercu, którzy walczą z brakami — rugują.

Jasne, że taki dobór pracowników nie ma nic wspólnego z zasadami ustalonymi przez naszą partię i wyrządza jej szkodę.

Zadanie polega na tym, aby podnieść na wyższy poziom pracę w dziedzinie doboru kadr we wszystkich ogniwach aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego, zwiększyć odpowiedzialność kierowników przedsiębiorstw, organizacji i instytucji za właściwy dobór pracowników.

W statucie należy wskazać, że członkowie partii obowiązani są nieugięcie realizować wskazania partii o właściwym doborze kadr według ich kwalifikacji politycznych i fachowych, oraz stwierdzić, że naruszenie tych wskazań, kierowanie się przy doborze pracowników kumoterstwem, sympatią osobistą, ziomkostwem lub pokrewieństwem jest nie do pogodzenia z pozostawaniem w partii.

Włączenie do statutu partii tych nowych punktów o obowiązkach członków partii odzwierciedla wzrost dojrzałości politycznej i aktywności komunistów, świadczy o szerokim rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, stanowiącej specyficzną cechę rozwoju naszej partii. Uzupełnienia te zmierzają do dalszego zwiększenia inicjatywy mas partyjnych. Wzmogą one aktywność komunistów i będą ważnym środkiem podniesienia na wyższy poziom całej organizacyjnej i politycznej pracy organizacji partyjnych w ten sposób, ażeby siły oraz środki materialne i moralne, będące w rękach partii i państwa, wykorzystane zostały jak najskuteczniej do przyspieszenia tempa marszu naszego kraju do komunizmu.

Trzeba następnie omówić uzupełnienie, dotyczące trybu rozpatrywania spraw wydalania komunistów z partii, jeśli są oni członkami wybieralnych kierowniczych instancji partyjnych. Proponuje się ustalenie, że podstawowa organizacja partyjna nie może podejmować uchwały w sprawie wydalenia z partii komunisty, jeśli jest on członkiem KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej, Komitetu Krajowego, Obwodowego, Okręgowego, Miejskiego lub Rejonowego.

O wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej, Komitetu Krajowego, Obwodowego, Okręgowego, Miejskiego lub Rejonowego ze składu komitetu partyjnego lub z szeregów partii, powinno decydować plenum odnośnego komitetu, jeśli większością dwóch trzecich głosów uzna to za konieczne.

Proponuje się stwierdzenie w statucie, że o wydaleniu członka KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ze składu KC lub szeregów partii decyduje Zjazd partii lub w okresie między zjazdami — Plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego większością dwóch trzecich głosów członków Plenum KC. Na miejsce wydalonego z KC wchodzi automatycznie zastępca członka KC w trybie ustalonym przez Zjazd partii przy wyborach zastępców członków KC.

Uzupełnienia te dowodzą, że zwiększona zostaje odpowiedzialność członków partii wybranych do kierowniczych instancji partyjnych zarówno przed komunistami, którzy ich wybierali, jak i przed odnośnymi komitetami partyjnymi.

Organizacje partyjne stosują jako karę partyjną przeniesienie poszczególnych członków partii w poczet kandydatów, ale kara ta nie jest ustalona statutowo. Proponuje się stwierdzenie w statucie, że w wypadkach koniecznych organizacje partyjne mogą zastosować jako karę partyjną przeniesienia członka partii w poczet kandydatów na okres do jednego roku.

O prawach członków partii

Partia nasza zawsze przywiązywała i przywiązuje wielką wagę do konsekwentnego wcielania w życie demokracji wewnątrz- partyjnej. W swym życiu wewnętrznym komunistyczna partia skrupulatnie łączy zasadę centralizacji z zasadą obieralności wszystkich kierowniczych organów partyjnych, z ich obowiązkiem składania sprawozdań i z ich usuwalnością.

W obecnym statucie w pierwszym punkcie paragrafu o prawach członków partii stwierdza się, że członek partii ma prawo brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej.

Sprecyzowanie w statucie praw członków partii do swobodnego i rzeczowego omawiania zagadnień polityki partyjnej jest nieodłącznym prawem każdego członka partii, wypływającym z demokracji wewnątrzpartyjnej. W związku z tym należy powiedzieć, że wspomniane sformułowanie zwęża nieco i nieściśle określa prawa członków partii, ograniczając je do udziału w omawianiu praktycznych zagadnień polityki partyjnej. Wobec tego proponuje się sformułować paragraf statutu o prawach członków partii w następującej redakcji:

„Członek partii ma prawo:

a) brać udział w swobodnym i rzeczowym omawianiu na zebraniach partyjnych lub w prasie partyjnej zagadnień polityki partyjnej,

b) krytykować na partyjnych zebraniach każdego działacza partyjnego,

c) wybierać i być wybieranym do władz partyjnych;

d) żądać swego osobistego udziału we wszystkich wypadkach, kiedy zapada uchwała dotycząca jego działalności lub postępowania;

e) zwracać się z każdą sprawą i oświadczeniem do każdej instancji partyjnej aż do KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego."

O kandydatach na członków partii

Zatrzymam się obecnie nad uzupełnieniami do rozdziału statutu o kandydatach na członków partii.

Zgodnie ze statutem, wszystkie osoby pragnące wstąpić do partii przechodzą okres kandydowania niezbędny po to, by kandydat zapoznał się z programem, statutem, taktyką partii oraz aby organizacja partyjna miała możność sprawdzenia walorów osobistych kandydata.

Wiele organizacji partyjnych w niezadowalającym stopniu czyni zadość tym wymaganiom, niedostatecznie pomaga kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii i nie zajmuje się sprawdzaniem ich walorów osobistych. Wskutek tego okres kandydowania przekształca się nieraz w czczą formalność i dla znacznej części kandydatów przedłuża się na szereg lat.

W niektórych organizacjach partyjnych zapomina się o kandydatach partii, nie wciąga się ich do aktywnego życia społeczno - politycznego, pozostawia się kandydatów samym sobie i faktycznie zrzuca się z siebie odpowiedzialność za ich wychowanie.

Wśród kandydatów z przekroczonym okresem kandydowania jest niemało towarzyszy, którzy dobrze pracują w przedsiębiorstwach, w kołchozach i instytucjach, którzy uczestniczą w życiu społecznym, biorą udział w kółkach studiujących historię partii i podnoszą swój poziom ideologiczny. Wskutek tego jednak, że organizacje partyjne nie zwracają uwagi na tych ludzi, pozostają oni kandydatami przez długi czas.

Z drugiej strony jest niemało przykładów, że organizacje partyjne, chociaż doszły do przekonania, iż dany kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie może być przyjęty w poczet członków partii, to jednak nie podejmują decyzji w jego sprawie.

Partia nie może się pogodzić z tymi niedociągnięciami. Należy polepszyć pracę organizacji partyjnych z kandydatami, jak również zwiększyć odpowiedzialność samych kandydatów za odbywanie okresu kandydowania w ten sposób, aby ten okres był dla wstępującego w szeregi partii szkołą partyjnego wychowania i hartu.

W związku z tym w rozdziale statutu „kandydaci na członków partii" należy stwierdzić, że organizacja partyjna obowiązana jest pomagać kandydatom w przygotowaniu się do wstąpienia w poczet członków partii. Po upływie okresu kandydowania organizacja partyjna powinna rozpatrzyć sprawę kandydata na zebraniu partyjnym. Jeśli kandydat na członka partii nie mógł dostatecznie wykazać swych walorów z przyczyn, które organizacja partyjna uzna za uzasadnione, podstawowa organizacja partyjna może mu przedłużyć okres kandydowania nie dłużej niż na jeden rok. W wypadkach zaś, gdy w okresie kandydowania okazało się, że kandydat ze względu na swe cechy osobiste nie zasługuje na przyjęcie w poczet członków partii, organizacja par-

(Ciąg dalszy na str. 4)

Referat N. S. Chruszczowa na XIX Zjeździe WKP(b)

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tyjna podejmuje uchwałę o wydaleniu go z szeregów kandydatów partii.

O najwyższych władzach partii

Przechodzę do zagadnień dotyczących najwyższych władz partii.

O TERMINACH ZWOŁYWANIA ZJAZDÓW PARTII I POSIEDZEŃ PLENARNYCH KOMITETU CENTRALNEGO PARTII

Jest rzeczą celową ustalenie następujących terminów zwoływania zjazdów partii i posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego: zjazdy zwyczajne proponuje się zwoływać przynajmniej raz na cztery lata, a posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego — co najmniej raz na sześć miesięcy.

O WSZECHZWIĄZKOWYCH KONFERENCJACH PARTYJNYCH

Do proponowanego statutu nie włączono postanowień o wszechzwiązkowych konferencjach partyjnych.

W obecnych warunkach nie ma potrzeby zwoływania wszechzwiązkowych konferencji partyjnych, ponieważ pilne kwestie polityki partyjnej mogą być omawiane na zjazdach partii i na posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego.

O PRZEKSZTAŁCENIU BIURA POLITYCZNEGO W PREZYDIUM KOMITETU CENTRALNEGO PARTII

W projekcie zmienionego statutu proponuje się przekształcenie Biura Politycznego w Prezydium Komitetu Centralnego Partii, organizowane dla kierowania pracą KC w okresie między posiedzeniami plenarnymi.

Takie przekształcenie jest celowe z tego względu, że nazwa „prezydium" odpowiada bardziej tym funkcjom, które faktycznie pełni obecnie Biuro Polityczne.

Jeśli chodzi o bieżącą pracę organizacyjną Komitetu Centralnego — to, jak wykazała praktyka, celowe jest skoncentrować tę pracę w jednym organie — sekretariacie i nie tworzyć w związku z tym w przyszłości Biura Organizacyjnego KC.

O PRZEORGANIZOWANIU KOMISJI KONTROLI PARTYJNEJ NA KOMITET KONTROLI PARTYJNEJ PRZY KOMITECIE CENTRALNYM PARTII

W statucie uchwalonym na XVIII Zjeździe powierzono Komisji Kontroli Partyjnej następujące zadania: kontrolować wykonanie uchwał partii i KC WKP(b) przez organizacje partyjne oraz organy radzieckie i gospodarcze, kontrolować pracę terenowych organizacji partyjnych, pociągać do odpowiedzialności winnych naruszenia programu, statutu partii, dyscypliny partyjnej.

Kontrola nad wykonaniem uchwał partii i sprawdzenie pracy terenowych organizacji partyjnych jest ześrodkowana w Komitecie Centralnym, ponieważ kontrola i sprawdzanie stanowi integralną i ogromnie ważną część kierownictwa partyjnego. Trzeba zwiększyć rolę organów Kontroli Partyjnej w dziedzinie walki z naruszaniem dyscypliny partyjnej i z niezadowalającym wykonywaniem przez komunistów swoich obowiązków. Wobec tego celowe jest przeorganizowanie Komisji Kontroli Partyjnej na Komitet Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym Partii. Należy również utworzyć w republikach, krajach i obwodach instytucje pełnomocników Komitetu Kontroli Partyjnej, niezależnych od terenowych władz partyjnych.

Komitetowi Kontroli Partyjnej należy powierzyć kontrolowanie przestrzegania dyscypliny partyjnej przez członków i kandydatów partii, pociąganie do odpowiedzialności komunistów winnych naruszenia programu i statutu partii, dyscypliny partyjnej i państwowej oraz winnych nadużyć materialnych partyjnej — wkraczających na drogę oszukiwania partii, nieuczciwych i nieszczerych wobec partii, oszczerców, biurokratów, winnych niemoralnego trybu życia i innych wykroczeń.

Proponuje się również powierzenie Komitetowi Kontroli Partyjnej rozpatrywania odwołań od uchwał terenowych władz partyjnych w sprawie wydalenia z partii i kar partyjnych.

O sprecyzowaniu w statucie zadań terenowych organizacji partyjnych

Towarzysze! Okres, jaki upłynął od XVIII Zjazdu, cechuje dalsze umocnienie terenowych organizacji partyjnych, podniesienie na wyższy poziom całej ich działalności.

Pomyślne wykonanie nowych zadań w dziedzinie budowy społeczeństwa komunistycznego związane jest nierozerwalnie z dalszym podnoszeniem poziomu całej pracy organizacyjno - partyjnej i politycznej, z umacnianiem hartu ideologicznego, ze sprawą jeszcze lepszego teoretycznego uzbrajania członków partii i wychowywania mas pracujących w duchu wysokiej świadomości komunistycznej.

Biorąc pod uwagę rosnące wymagania wobec terenowych organizacji partyjnych oraz uwzględniając fakt, że ich zadania i funkcje, jak wykazała praktyka, nie znajdują w obowiązującym statucie pełnego odbicia, należy wprowadzić niezbędne uzupełnienia do odnośnych paragrafów statutu.

Przede wszystkim należy stwierdzić w statucie, że KC Komunistycznych Partii Republik Związkowych, Komitety Krajowe, Obwodowe, Okręgowe, Miejskie i Rejonowe partii zapewniają nieugięte wykonanie dyrektyw partii i nadają kierunek działalności terenowych organizacji radzieckich i społecznych za pośrednictwem istniejących w nich grup partyjnych.

Wcielanie w życie uchwał partii i jej dyrektyw było i jest naczelnym obowiązkiem organizacji partyjnych, podstawą ich działalności. Trzeba, aby zadania te były odzwierciedlone w statucie partii.

Należy dalej odzwierciedlić w statucie zadania organizacji partyjnych w dziedzinie rozwijania partyjnej krytyki i samokrytyki oraz wychowywania komunistów w duchu nieprzejednanego stosunku do nie dociągnięć w pracy partyjnej i państwowej.

Partia nakłada na każdego komunistę obowiązek rozwijania samokrytyki i krytyki oddolnej, ujawniania niedociągnięć w pracy i walki o ich usunięcie. Stawia to wobec organizacji partyjnych jeszcze wyższe wymagania. Podobnie jak w każdej sprawie, tak również w rozwoju krytyki nie może być żywiołowości. Organizacje partyjne obowiązane są kierować rosnącą aktywnością komunistów, wychowywać członków partii tak, aby walczyli nieprzejednanie o usunięcie niedociągnięć i w ten sposób doprowadzali do wszechstronnego usprawnienia pracy wszystkich naszych organizacji partyjnych, państwowych, gospodarczych i społecznych.

Określenie tych zadań w statucie wynika z konieczności zerwania z niedocenianiem krytyki i samokrytyki, które stanowią najważniejszy środek rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, umocnienia więzi organizacji partyjnych z masami.

Poważne miejsce w życiu organizacji partyjnych zajmuje praca w dziedzinie komunistycznego wychowania mas pracujących i marksistowsko - leninowskiego szkolenia członków partii.

Zadanie jakie stoi przed organizacjami partyjnymi polega na tym, aby zapewnić zdecydowane podniesienie poziomu całej pracy ideologicznej, systematycznie podnosić na wyższy szczebel i doskonalić ideowo-polityczne szkolenie kadr wszystkich ogniw aparatu partyjnego i państwowego. Jest to tym bardziej konieczne, że wiele organizacji partyjnych nie docenia pracy ideologicznej, a propaganda marksizmu-leninizmu zorganizowana jest wciąż jeszcze w sposób niezadowalający.

Należy możliwie szybko położyć kres niedocenianiu pracy ideologicznej. Należy stwierdzić w statucie, że zadaniem terenowych organizacji partyjnych jest kierowanie sprawą studiowania marksizmu — leninizmu przez członków i kandydatów partii oraz kontrola opanowania przez nich minimum wiadomości z zakresu marksizmu — leninizmu, organizacja pracy nad komunistycznym wychowaniem mas pracujących.

Dalej w projekcie statutu proponuje się uwzględnić, że w Komitetach Obwodowych i Krajowych partii, w KC Komunistycznych Partii Republik Związkowych tworzy się sekretariaty. Praktyka wykazuje, że jest rzeczą celową stworzyć sekretariaty w interesie operatywniejszego rozpatrywania zagadnień bieżących i lepszej organizacji kontroli wykonania. Aby nie dopuszczać do zastępowania egzekutyw przez sekretariaty, należy zmniejszyć liczbę sekretarzy do trzech i zobowiązać sekretariaty do zawiadamiania o powziętych przez nie uchwałach odpowiedniej egzekutywy, Komitetu Obwodowego, Komitetu Krajowego, KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej.

Proponuje się również stwierdzić w statucie, że Komitet Obwodowy, Komitet Krajowy i KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej systematycznie informują Komitet Centralny i w ustalonych terminach przedkładają KC sprawozdanie ze swej działalności. Jest to konieczne w celu usunięcia w porę niedociągnięć w pracy terenowych organizacji partyjnych, jak również w tym celu, aby zapewnić uwzględnienie pozytywnych doświadczeń w ich pracy.

O terminach zwoływania plenarnych posiedzeń komitetów terenowych organizacji partii

Zaleca się ustalenie następujących terminów zwoływania plenarnych posiedzeń komitetów terenowych organizacji partii: Plenum KC Komunistycznej Partii Republiki Związkowej, Komitetu Krajowego, Komitetu Obwodowego partii zwołuje się co najmniej raz na dwa miesiące: Plenum Komitetu Okręgowego Partii — co najmniej raz na półtora miesiąca, Plenum Komitetu Miejskiego i Rejonowego partii — co najmniej raz na miesiąc.

Ustalenie wymienionych wyżej terminów zwoływania plenarnych posiedzeń spowodowane jest koniecznością zbliżenia kierownictwa terenowych organów partyjnych do życia organizacji partyjnych. Zwiększy to rolę i aktywność członków komitetów partyjnych w rozwiązywaniu zadań stojących przed organizacjami partyjnymi, przyczyni się do dalszego rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, do rozwijania samokrytyki i krytyki od dołu oraz do wzmożenia kontroli wykonania dyrektyw partii i uchwał terenowych organizacji partyjnych.

•

Takie są zasadnicze zmiany i uzupełnienia do statutu Partii Komunistycznej, które Komitet Centralny wnosi pod obrady niniejszego Zjazdu.

Projekt zmienionego statutu był szeroko omawiany w podstawowych organizacjach partyjnych, na konferencjach, na zjazdach Komunistycznych Partii Republik Związkowych.

Dyskusja toczyła się wszędzie w atmosferze ogromnej aktywności mas partyjnych i całkowitej wolności krytyki. Projekt zmienionego statutu powitany został z głębokim zadowoleniem i jest jednomyślnie aprobowany przez wszystkich komunistów, przez wszystkie organizacje partyjne.

Szeroka dyskusja nad projektem statutu, zgłoszone przy tym uwagi, poprawki i uzupełnienia świadczą, że wszyscy komuniści ożywieni są wielką troską o dalsze umocnienie partii i zwiększenie jej zdolności bojowej.

Wprowadzenie do statutu partii zaproponowanych przez Komitet Centralny zmian i uzupełnień przyczyni się do podniesienia poziomu pracy organizacyjnej we wszystkich organizacjach partyjnych i w partii jako całości.

Towarzysze!

Nasza Komunistyczna Partia przebyła chlubną drogę walki i zwycięstw. Pod jej kierownictwem narody Związku Radzieckiego zbudowały społeczeństwo socjalistyczne i swymi epokowymi zwycięstwami dokumentują przed całym światem wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym, wywierając ogromny wpływ na umocnienie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na zespolenie wszystkich narodów miłujących pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny.

Swą ofiarną pracą w służbie ojczyzny partia nasza zdobyła bezgraniczne zaufanie, miłość i przywiązanie narodu radzieckiego. Siła naszej partii tkwi w jej nierozerwalnej więzi z najszerszymi masami pracującymi. Z tego ożywczego źródła partia czerpie energię do nowych zwycięstw. Wyrazem głębokiej więzi partii z masami i bezgranicznego zaufania do polityki i kierownictwa partii jest rosnąca wciąż polityczna i zawodowa aktywność robotników, chłopów i inteligencji naszego kraju.

Z ogromną energią realizują ludzie radzieccy gigantyczne plany dalszego rozwoju przemysłu, rolnictwa socjalistycznego, nauki i kultury społeczeństwa radzieckiego. W całym naszym niezmierzonym kraju wre gigantyczna, twórcza praca, wznosi się nowe fabryki, potężne elektrownie, buduje się nowe kanały i systemy irygacyjne. Coraz większego rozmachu nabierają prace nad przeobrażeniem przyrody.

Nasze państwo socjalistyczne, które chlubnie wytrzymało wszystkie próby, stało się jeszcze trwalsze i potężniejsze. Jeszcze bardziej okrzepła moralno - polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i przyjaźń narodów Związku Radzieckiego.

Partia Komunistyczna mobilizuje swoje siły i zagrzewa milionowe masy robotników, chłopów i inteligencji do wykonania jeszcze wspanialszych planów budownictwa gospodarczego i kulturalnego. XIX Zjazd Partii Komunistycznej po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu sprawozdawczego sekretarza KC WKP(b) G. M. Malenkowa o pracy KC WKP(b), jednomyślnie zaaprobował linię polityczną i praktyczną działalności Komitetu Centralnego partii.

XIX Zjazd naszej partii uzbraja partię i naród radziecki w gigantyczny program prac nad budową społeczeństwa komunistycznego. Zadania postawione przez Zjazd partii otwierają szerokie perspektywy nowego, potężnego rozwoju ekonomiki i kultury, znacznego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego. Wykonanie tych zadań będzie wielkim krokiem na drodze stopniowego przechodzenia naszego kraju od socjalizmu do komunizmu.

Pomyślne rozwiązanie postawionych zadań będzie wymagało wiele sił i energii. Towarzysz Stalin uczy, że zwycięstwo nie przychodzi samo, że trzeba je zdobyć w uporczywej walce, drogą przezwyciężenia przeszkód i trudności, które napotykamy na naszej drodze. Partia jeszcze bardziej zespala swe szeregi, jeszcze wyżej podnosi miano i znaczenie członka partii, rolę i odpowiedzialność każdego komunisty, każdej organizacji partyjnej w walce o sprawę partii, o sprawę komunizmu.

Statut partii, który Zjazd uchwala — to dokument o ogromnej sile organizującej i mobilizującej. Będzie on donosłym środkiem podniesienia poziomu wychowania ideologicznego komunistów, kadr partii i państwa w duchu leninizmu, dalszego rozwijania demokracji wewnątrzpartyjnej, krytyki i samokrytyki. Statut podniesie na nowy, wyższy poziom pracę organizacyjną partii.

Uzbrojona w zwycięską naukę marksizmu - leninizmu, Komunistyczna Partia jeszcze ściślej zespala milionowe masy pracujące naszego kraju pod wielkim sztandarem Lenina - Stalina (burzliwe oklaski).

Niech żyje potężna komunistyczna partia zdecydowanie prowadząca naród radziecki do nowych zwycięstw, do triumfu komunizmu! (długotrwałe oklaski).

Niech żyje genialny wódz partii i narodu, twórca i organizator wszystkich naszych zwycięstw — Towarzysz Stalin! (burzliwe, długo nie milknące oklaski, przechodzące w owację: wszyscy wstają).

Agitatorki wielkiej sprawy

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wzmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem. (Z Programu Wyborczego Frontu Narodowego).

I kobiety Ziemi Rzeszowskiej stanęły we wspólnym szeregu do walki o plan 6-letni i pokój. Stanęły bo dobrze pamiętają tamte czasy — bo głodem i poniewierką w ich sercach wypisane są czasy sanacyjnych rządów, bo nie obeschły jeszcze łzy po najbliższych, utraconych w czasie okupacji, bo pamiętają, ..dziedzictwo" tych rządów, jakie przypadło nam w udziale przed 8 laty, kiedy cały kraj pokryty był ruinami i zgliszczami...

Pamiętają również dobrze o tym, co w przeciągu tak krótkiego okresu czasu zmieniło się w ich życiu na lepsze. I te zmiany, te zdobycze dostarczają kobietom najlepszych, niezaprzeczalnych argumentów w ich pracy, pracy agitatorek Frontu Narodowego.

Wszędzie je spotkacie...

Oto Zofia Zajechowska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich z Bracielowej, członek gminnego komitetu wyborczego Frontu Narodowego nie ominie żadnej okazji, by nie przypomnieć o wyborach.

— Pójdziemy Staszka — mówi do sąsiadki — 26 października głosować na kandydatów Frontu Narodowego?

Ale oto Staszka macha ręką i odpowiada Zajechowskiej — po co pójdę, beze mnie też się obejdzie! A kogo mają wybrać, to go wybiorą!

Aż załamała ręce Zajechowska — któż ci takich głupstw nagadał — bez ciebie się obejdzie, widzicie ją! Niby to ciebie nie obchodzi, kto będzie w Sejmie. A może ciebie też nie obchodzi, jakie będzie dalsze życie twoich dzieci?

— Ech, co gadasz — przerywa Zajechowskiej Staszka — co mają dzieci do wyborów.

A mają, właśnie, że mają, jaki będzie Sejm, kto w tym Sejmie będzie zasiadał, takie będzie i nasze życie. Przed wojną to zasiadali Lubomirscy i Potoccy, toteż całe moje i twoje życie spędzałyśmy obie na obszarniczych i na pańskich polach.

Dziś z naszego okręgu kandyduje, znasz go chyba sama — Bartoś, przewodniczący GRN w Borku Nowym — swój człowiek, chłop tak, jak ty i ja, urodzony na wsi i wychowany w ciężkiej biedzie. Taki, to będzie rzetelnie dbał o to, by naszym dzieciom było lepiej, by nie musiały tułać się za chlebem na „Saksach" czy emigrować za Ocean do Ameryki.

Cóż ci zresztą będę tu na drodze o tym wszystkim mówić, chodź Staszka na zebranie koła gospodyń, tam się reszty dowiesz... No chodź...

— Zaraz, tylko drzwi zamknę.

I na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich wszystkie mieszkanki Bracielowej uroczyście postanowiły 26 października oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Zebranie to było egzaminem agitatorek z Zofią Zajechowską na czele, które dotarły do każdego domu, do każdej kobiety z Programem Frontu Narodowego, ze słowami prawdy o naszym życiu, uaktywniły miejscowe kobiety do walki o sześciolatkę i szczęście swych dzieci.

•

Joanna Bury jest kierowniczką Miejskiej Biblioteki w Przemyślu. Każdego dnia przez bibliotekę przechodzi około 300 osób. Tym to właśnie Joanna Bury stara się doradzić, jaką książkę warto przeczytać. Czasem rzuca parę słów dotyczących przeczytanej książki, by poznać czyjeś zainteresowania, — to wcale nie taka łatwa sprawa.

Nie zrażała się tym, że czasem ktoś powiedział — przecież ja to dobrze znam... Warto naprawdę warto przeczytać, bo przechodzimy obojętnie obok wielu rzeczy, nie widząc ich, nie doceniając często nawet własnego wysiłku, ile on znaczył. Jak potrzebny jest naszej gospodarce.

I po jednej z tych rozmów, po przeczytaniu broszur wyborczych — Stanisława Leśniarska, tokarz z fabryki „Polna" w Przemyślu wypracowuje 240 proc. normy.

To z radości i z dumy, że stać mogę przy obrabiarce, że z naszego okręgu kandydują do Sejmu dwie kobiety Helena Pasternakowa i Wiktoria Stasiak — mówiła radośnie Stanisława Leśniarska. Zwiększoną wydajnością pracy chcę poprzeć Program Wyborczy a 26 października wrzucę do urny swoją kartę wyborczą, głosując na kandydatów z listy Frontu Narodowego, głosując ZA POKOJEM I DOBROBYTEM.

E. J.

Przemówienie Ł. M. Kaganowicza na porannym posiedzeniu

XIX Zjazdu Partii w dniu 13 października

MOSKWA (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu XIX Zjazdu partii dnia 13 października br. Ł. M. Kaganowicz wygłosił następujące przemówienie:

Towarzysze!

Komitet Centralny partii polecił mi przedłożyć XIX Zjazdowi propozycje w sprawie ponownego opracowania programu naszej partii.

Na XVIII Zjeździe wybrana została Komisja, której poruczono zmianę programu WKP(b). Jak wiadomo, partia straciła wybitnych towarzyszy, którzy byli członkami Komisji — towarzyszy: Kalinina, Żdanowa, Szczerbakowa, Jarosławskiego. Komisja pozbawiona była możności wykonania powierzonego jej zadania. Wielka Wojna Narodowa i likwidowanie następstw wojny, zakrojona na ogromną skalę odbudowa gospodarki narodowej przeszkodziły komisji w zakończeniu tej pracy.

Obecnie, po XIX Zjeździe partii warunki będą bardziej sprzyjały wykonaniu tego skomplikowanego zadania. Wzbogaciliśmy się o doświadczenia nabyte w latach Wielkiej Wojny Narodowej, w której zwyciężył nasz radziecki ustrój społeczny i państwowy, nasz socjalistyczny system gospodarki, nasza waleczna armia radziecka. Wzbogaciliśmy się o doświadczenia powojennej odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Obecny okres pracy naszej partii różni się zasadniczo od okresu 1919 roku, kiedy uchwalany był program naszej partii. W okresie od VIII Zjazdu, na którym uchwalony został obecny program, zaszły gruntowne zmiany zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych jak i w dziedzinie budowy socjalizmu w ZSRR.

W latach, które dzielą nas od VIII Zjazdu partii, kraj nasz przekształcił się z zacofanego kraju rolniczego w potężne socjalistyczne mocarstwo przemysłowo - kołchozowe. Zlikwidowana została istniejąca wówczas wieloukładowość gospodarki i panuje niepodzielnie socjalistyczny system gospodarki i własność socjalistyczna w dwóch jej formach — ogólnonarodowej i kołchozowej. Kraj nasz zmienił się nie do poznania. Pod kierownictwem Towarzysza Stalina zbudowany został w naszym kraju socjalizm. W ciągu minionych 30 lat, a zwłaszcza w rezultacie historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego w Wielkiej Wojnie Narodowej, wzrosły niepomiernie potęga i autorytet państwa radzieckiego. Wyniki walki i zwycięstw naszej partii i narodu radzieckiego, nasze osiągnięcia przedstawione zostały wymownie w referatach i przemówieniach, wygłoszonych na XIX Zjeździe partii.

W związku ze wszystkimi tymi zmianami, szereg tez programu naszej partii i sformułowane w nim zadania, wobec ich zrealizowania w tym okresie, nie odpowiadają już obecnym warunkom i nowym zadaniom partii. Dlatego też ponowne opracowanie programu naszej partii jest pilną koniecznością.

Na przestrzeni trzydziestu z górą lat po uchwaleniu programu, partia i jej wódz — Towarzysz Stalin, kierując się twórczym marksizmem - leninizmem, posuwali naprzód teorię partyjną, rozwijali i wzbogacili nowymi odkryciami naukowymi teorię Marksa - Engelsa - Lenina.

W swych genialnych dziełach Towarzysz Stalin opracował wszystkie najważniejsze zagadnienia programowe: o budowie socjalizmu i komunizmu w jednym kraju, o dwóch stronach zagadnienia budowy socjalizmu i komunizmu w naszym kraju w warunkach otoczenia kapitalistycznego, o socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju, o kolektywizacji rolnictwa, o państwie socjalistycznym, o narodach socjalistycznych, o marksistowskiej teorii językoznawstwa — oraz szereg innych doniosłych problemów teoretycznych i praktycznych. Opracowany ponownie program powinien w pełni uwzględnić to wszystko, co wniósł nowego do skarbnicy marksizmu - leninizmu nasz wódz i nauczyciel — Wielki Stalin (burzliwe oklaski).

Ponownie opracowany program partii powinien uogólnić historyczne, zakrojone na miarę światową doświadczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, doświadczenia budowy socjalizmu w ZSRR i wytyczyć dalsze drogi wykonania głównego zadania partii — zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Dla ponownego opracowania programu i wytyczenia dalszej drogi budownictwa komunizmu, decydujące znaczenie ma fakt, że na swój XIX Zjazd partia nasza otrzymała nową klasyczną pracę Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Ta genialna praca stanowi wydarzenie największej wagi w życiu ideowo - teoretycznym naszej partii, wszystkich narodów Związku Radzieckiego i wszystkich bratnich partii komunistycznych. Jest wielkim naszym szczęściem, że genialna twórczość teoretyczna Wielkiego Stalina stale, nieprzerwanie wzbogaca i uzbraja naszą partię, nasz naród, budujące komunizm (burzliwe, długotrwałe oklaski). W „Ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR" Towarzysz Stalin postawił i rozstrzygnął podstawowe zagadnienia: o charakterze praw ekonomicznych w warunkach socjalizmu, o produkcji towarowej w warunkach socjalizmu, o prawie wartości w warunkach socjalizmu, o środkach podniesienia własności kołchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej, o podstawowych prawach ekonomicznych współczesnego kapitalizmu i socjalizmu o trzech podstawowych warunkach wstępnych przejścia od socjalizmu do komunizmu, o likwidacji istotnych różnic między miastem a wsią, między pracą umysłową a fizyczną, o rozpadzie jednolitego rynku światowego i pogłębieniu się kryzysu światowego systemu kapitalistycznego, o nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi.

Historyczne znaczenie nowej pracy Towarzysza Stalina wynika z tego, że w Związku Radzieckim wykonane zostało zadanie zbudowania socjalizmu i obecnie stanęły przed partią w całej swej wielkości nowe zadania — zapewnienia stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Nowe dzieło Towarzysza Stalina daje teoretyczne i praktyczne rozwiązanie najważniejszych problemów, jakie stanęły przed partią w nowych warunkach historycznych. Przy ponownym opracowaniu programu partii należy kierować się podstawowymi tezami pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Genialna praca Towarzysza Stalina ma ogromne znaczenie międzynarodowe. Narodowi radzieckiemu, kierowanemu przez naszą partię, oświetla ona blaskiem geniuszu stalinowskiego drogę do dalszego umocnienia naszego państwa i do jak najrychlejszego zbudowania komunizmu w naszym kraju (oklaski).

Nasza wielka partia po ponownym opracowaniu programu partii w oparciu o podstawowe tezy dzieła Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", poprowadzi naród radziecki jeszcze szybciej naprzód, do pełnego zwycięstwa komunizmu (burzliwe oklaski).

Ogłaszam następujący projekt rezolucji XIX Zjazdu o ponownym opracowaniu programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

XIX Zjazd partii stwierdza, że w okresie od VIII Zjazdu partii (1919 rok), na którym uchwalony został istniejący program partii, zaszły gruntowne zmiany zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych jak i w dziedzinie budowy socjalizmu w ZSRR, w związku z czym szereg tez programu i sformułowane w nim zadania partii — wobec ich zrealizowania w tym okresie — nie odpowiadają już obecnym warunkom i nowym zadaniom partii.

Wychodząc z tego założenia Zjazd postanawia:

1) Uznać za konieczne i aktualne dokonanie ponownego opracowania istniejącego programu partii.

2) Przy ponownym opracowaniu programu kierować się podstawowymi tezami pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

3) Dokonanie ponownego opracowania programu partii powierzyć Komisji w następującym składzie: Towarzysz Stalin — przewodniczący Komisji (burzliwe oklaski, przechodzące w owację). — członkowie Komisji, tow. Beria Kaganowicz, Kuusinen, Malenkow, Mołotow, Pospiełow, Rumiancew, Saburow, Czesnokow, Judin.

4) Projekt ponownie opracowanego programu partii przedłożyć do rozpatrzenia następnemu Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (burzliwe oklaski, wszyscy wstają z miejsc).

W X rocznicę egzekucji 50 komunistów

Zginęli za wolność i lud

Było to dziesięć lat temu — 16 października 1942 roku. Cały kraj został wstrząśnięty nową masową zbrodnią hitlerowskiego okupanta. Wzdłuż torów kolejowych w Rembertowie, we Włochach i w Markach, na Pelcowiźnie i na Woli stanęły szubienice. Zawisło na nich 50 komunistów.

Czerwone obwieszczenia, gęsto rozlepione na murach miast, głosiły, że jest to krwawa zemsta hitlerowskich oprawców za śmiałe akcje zorganizowane przez Polską Partię Robotniczą, za tory wysadzone przez gwardzistów w powietrze, za uszkodzone linie kolejowe...

Na warszawskich szubienicach zginęli ofiarni działacze ruchu rewolucyjnego. Byli wśród nich starzy bojownicy-rewolucjoniści członkowie SDKPiL, jak Józef Górka, Antoni Kacpura, Michał Sobczak, byli KPP-owcy — Antoni Dobiszewski, Franciszek Ilski, Marian Kwaśniak, Marian Orłowski i Feliks Papliński, byli członkowie PPS — Wacław Skwarczyński, Jan Pokorski.

Ludzie ci — choć, reprezentowali różne zawody — byli wśród nich tramwajarze i kolejarze, szewcy i ślusarze, naukowcy, nauczyciele, technicy — choć z różnych wyszli środowisk, nierozerwalnie byli złączeni dążeniem do jednego celu — pragnęli Polski wyzwolonej od hitlerowskiego jarzma, Polski ludowej bez kapitalistów i obszarników.

Nie przypadkowo pierwsza wielka egzekucja godziła w komunistów, godziła w rewolucyjną PPR. Nie przypadkiem niemieccy faszyści wybrali za miejsce kaźni robotnicze dzielnice. Hitlerowcy dobrze wiedzieli, że właśnie polska klasa robotnicza i jej partia stanowią siłę, wokół której skupia się coraz mocniej cały naród, że najgroźniejszym dla nich wrogiem jest patriotyzm mas ludowych.

Szubienice warszawskie miały zastraszyć naród, miały sparaliżować Partię i osłabić jej więź z masami. Nie osiągnęły jednak zamierzonego celu. Haniebna zbrodnia dokonana na działaczach ruchu rewolucyjnego wywołała powszechne oburzenie mas ludowych, scementowała rodzący się w walkach narodowowyzwoleńczych front narodowy. Śmiała akcja na Café Club była odpowiedzią na hitlerowską zbrodnię. „Trybuna Wolności" w numerze 9 z 1 listopada 1942 roku pisała:... „Naród polski musi walczyć... naród polski nie podda się i nie ulegnie przed tymi metodami. Polska na szubienice odpowie bronią, dynamitem i ogniem w codziennej bezlitosnej walce"...

Opór zbrojny kierowany przez PPR coraz większym płomieniem ogarniał kraj. Rosły z dnia na dzień szeregi Gwardii a potem Armii Ludowej.

Wbrew propagandzie szerzonej przez emigracyjnych i delegackich polityków, oraz dowództwo AK, które nawoływało do bierności, szerokie masy miały możność przekonać się, że tylko czynna walka z okupantem, walka prowadzona u boku Związku Radzieckiego przyniesie Polsce narodowe i społeczne wyzwolenie.

Wzmożona aktywność członków PPR i gwardzistów strachem napawała nie tylko brutalnych faszystów. Napawała ona strachem również zdradziecką burżuazję, która za wszelką cenę pragnęła rozbić jedność narodu, odciągnąć masy ludowe od rewolucyjnej walki u boku radzieckiego sojusznika.

W niespełna dwa tygodnie po październikowej egzekucji Biuletyn Informacyjny Armii Krajowej pisał: „Nigdy jeszcze tak jak dziś nie zależało na tym, by zachować panowanie nad sobą i nie dać się sprowokować przed wczesnym wystąpieniem"...

Burżuazja, która za wszelką cenę pragnęła utrzymać się u władzy, dla której wrogiem był nie hitlerowski faszyzm, lecz naród polski i jego wielki sprzymierzeniec, Związek Radziecki, od pierwszych dni okupacji siecią zdradzieckich intryg chciała omotać naród. Ci sami, którzy w latach międzywojennych prowadzili konszachty ze zgrają hitlerowskich faszystów, którzy wysługiwali się imperialistycznym wywiadom — usiłowali w czasie wojny rwące się do walki z okupantem masy ludowe uśpić teoryjkami o dwóch wrogach, nawoływali do stania z bronią u nogi. W miarę jak krzepły szeregi frontu narodowego, jak dla wszystkich stawało się coraz jaśniejsze, że tylko obóz rewolucji w oparciu o Związek Radziecki potrafi naród poprowadzić do zwycięstwa, dać masom ludowym wolną i wyzwoloną ojczyznę, reakcja polska wzmogła swą nikczemną, antynarodową robotę. Popierana, finansowana i uzbrajana przez reakcyjne ośrodki anglosaskie, rzuciła się z wściekłą furią na Polską Partię Robotniczą.

O stosunku reakcji do hitlerowskiego okupanta świadczy dobitnie przemówienie Bora Komorowskiego wygłoszone w październiku 1943 roku. Wyraźnie, jasno stwierdzał on, że nie może na występować przeciw hitlerowcom, gdyż odsłaniają oni Polskę od strony frontu wschodniego. O stosunku zaś do narodu, do narodu, który ginął w hitlerowskich kaźniach i obozach koncentracyjnych, mówią najlepiej takie jego słowa: „Źródłem zagrożenia będzie wielotysięczna masa Polaków, wykolejonych przez rządy okupanta, wtrąconych na dno nędzy... Łatwo ona może popaść pod kierownictwo komuny... Ta masa będzie skłonna sama wymierzyć sobie sprawiedliwość, zabezpieczyć sobie doraźnie swój byt"...

W ślad za słowami poszły zbrodnicze czyny. Zwycięstwo Stalingradzkie rozjuszyło polską reakcję. Wzmógł swą działalność „Antyk" — Komitet Antykomunistyczny zorganizowany przez delegaturę londyńską, który sporządzał listy patriotów, aby przekazywać je Abwehrze. „Polskie" gestapo „Start" przy pomocy okupanta a nierzadko na własną rękę mordowało rewolucyjnych działaczy, biło, katowało i wywlekało z domów antyfaszystowskich bojowników. Mnożyły się bratobójcze mordy, dokonywane przez specjalne oddziały zbrojne delegatury — na bojownikach Gwardii Ludowej. „Wielka Polska", organ Stronnictwa Narodowego, nawołuje: „Najwyższy czas na planową likwidację oddziałów komunistycznych. „Szaniec" w tym samym czasie pisze: „Z całą stanowczością twierdzimy, że komuniści są zwierzyną, w stosunku do której nie obowiązują żadne terminy ochronne. Wolno do nich strzelać kulą i śrutem, łowić w potrzaski i na pętle"...

Tak wyglądał program walki rodzimej reakcji-kapitalistów i obszarników. Takimi metodami burżuazja chciała obezwładnić naród, wydać go na łup obcych imperializmów. Taki program usiłowała realizować podczas wojny, a gdy spotkała ją chaniebna klęska, przeniosła swe bazy i penaty do Londynu, Waszyngtonu i Bonn, aby dalej kupczyć niepodległością Polski, jej granicami.

Dziesięć lat minęło od tragicznych październikowych dni 1942 r. Wielki szmat drogi przebył naród polski pod kierownictwem klasy robotniczej, jej partii. Nigdy w historii Polska nie była tak silna jak jest obecnie.

I gdy dziś naród polski staje do wyborów, zjednoczony wokół swej władzy ludowej we Froncie Narodowym, gdy najlepszych swych przedstawicieli ma wybrać do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to mamy pełną świadomość, że nasza jedność, nasz Front Narodowy wykuwał się w bohaterskiej walce o wielkość naszej Ojczyzny. I dalej wykuwa się w zaciętej walce z niedobitkami reakcji wysługującej się, jak przed laty, hitleryzmowi z Bonn i protektorom Bonn — Waszyngtonowi. Wykuwa się w walce ze śmiertelnymi wrogami Polski.

Nasza dzisiejsza praca i walka o dobrobyt materialny i poziom kulturalny najszerszych mas naszego narodu jest zarazem największym hołdem oddanym pamięci tych, którzy zginęli w walce o Polskę ludu pracującego, o Polskę socjalistyczną.

J. Kuczewska

Zaciąg budowniczych socjalizmu

Trzeci miesiąc upływa od chwili, gdy w Warszawie 200 tysięcy młodzieży ślubowało Ludowej Ojczyźnie, że odda wszystkie swe siły sprawie jej umacniania i rozwoju, sprawie budowy Polski socjalistycznej. Za przodownikami pracy i nauki, najlepszymi synami narodu, powtórzyła słowa ślubowania cała młodzież polska.

Przez wszystkie dni po Zlocie młodzi chłopcy i dziewczęta wiernie wypełniają słowo dane Ojczyźnie. Coraz poważniejsze osiągnięcia produkcyjne, rosnące szeregi przodowników, coraz liczniejszy udział młodzieży w kampanii wyborczej — oto widome znaki jej ofiarności, zapału, patriotyzmu. I oto dziś stanęło przed młodzieżą miast i wsi, robotnikami, chłopami i urzędnikami, nowe, bojowe zadanie, oto wzywa ich Ojczyzna Ludowa do wypełnienia patriotycznego obowiązku, do pomocy w przełamaniu istniejących trudności w dwu węzłowych gałęziach naszego przemysłu — w węglu i metalu.

Dobrze zrozumieli ślubowanie złotowe młodzi chłopi ze wsi Cieszęcin, którzy zwrócili się do Zarządu Głównego ZMP z prośbą o skierowanie ich do pracy w kopalni węgla. Dobrze zrozumieli ślubowanie złotowe młodzi przodownicy z Zakładów im. Strzelczyka w Łodzi prosząc ZG ZMP o skierowanie ich do pracy na najtrudniejsze odcinki przemysłu metalowego. Z podobnymi żądaniami zwróciła się również młodzież innych zakładów pracy. Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej nie tylko poparł jej życzenia, lecz w apelu wystosowanym do całej młodzieży polskiej — do zorganizowanych i niezorganizowanych — wzywa do jak najszerszego podjęcia inicjatywy młodych chłopów i metalowców.

„Młodzież na najtrudniejsze odcinki pracy" — to hasło brzmi dumnie i zaszczytnie. Zaszczytna jest praca w najważniejszych gałęziach naszego przemysłu. Stanowią one najbardziej wysunięty odcinek walki o siłę naszej Ojczyzny, o jej wzrost, o dobrobyt, o to, aby nikt nie śmiał targnąć się na całość naszego kraju i jego niezawisłość. Przemysł węglowy i metalowy to właśnie najważniejsze gałęzie naszej gospodarki. „Przecież wiadomo, że bez węgla nie można nawet gwoździa zrobić, ani podkowy ukuć — piszą w swym liście młodzi chłopi ze wsi Cieszęcin. Potrzebujemy węgla coraz więcej, a więc potrzebujemy, coraz więcej ludzi, którzy będą go wydobywać. Budujemy nowe zakłady przemysłu metalowego, przebudowujemy stare. Wprowadzamy nowe urządzenia, nieznane dotąd w Polsce, produkujemy po raz pierwszy w naszym kraju samochody, traktory, skomplikowane obrabiarki. Potrzebujemy ludzi — dla nowych fabryk, ludzi, którzy zapoznają się z nowymi urządzeniami i nauczą się je obsługiwać, którzy poznają nową technikę. Potrzebujemy ludzi, którzy, łącząc znajomość zawodu z ofiarnością i zapałem, potrafią wykonać i przekroczyć trudne plany produkcyjne.

Od wykonania tych planów, od dostarczenia potrzebnej ilości węgla, stali, maszyn zależy w poważnym stopniu pokonanie naszych trudności gospodarczych, wykonanie planu 6-letniego, zależy realizacja wielkich i śmiałych zamierzeń Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Młodzi, którzy odpowiedzą na apel, pójdą na trudną pracę. Wielu z nich będzie się musiało nauczyć nowego zawodu, będą musieli walczyć nieraz z przesądami, z biurokracją, z brakiem dyscypliny. „Potrzebni są pionierzy — głosi apel — to znaczy ludzie odważni, którzy nie lękają się stanąć na przedzie i w trudnej walce torować drogę innym".

A któż lepiej niż młodzież walczy ze wszystkim co przestarzałe, zacofane i zmurszałe? „Chcemy pracować w takich zakładach, gdzie potrzebna jest nieustępliwość, żeby wspólnie pokonać przeszkody, niedomagania i nieporządki" — piszą młodzi metalowcy. Za przykładem młodzieży radzieckiej, budowniczych Donbasu i Komsomolska, młodzież polska nauczy się pokonywać największe trudności. To ona kroczy w awangardzie budowniczych socjalizmu, a tworząc takie dzieło nie stąpa się po różach.

Głosując na listę Frontu Narodowego, wyrazi ona swój entuzjazm i gorące, serdeczne poparcie Programu Wyborczego. Ale poparcie programu, który kreśli przed młodzieżą wspaniałe perspektywy rozwoju, pracy, nauki, rozrywki wyraża się przede wszystkim czynem. Ten czyn, to gotowość do ofiar, do zdwojonego wysiłku w naszym budownictwie. Tym czynem winny być masowe odpowiedzi na apel ZG ZMP.

Piękna karta wyborcza zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy

Zobowiązanie walcowników Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy brzmiało: Dla poparcia czynem wielkiego Programu Wyborczego Frontu Narodowego, rozwijającego wspaniałą wizję rozwoju naszego kraju, dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) partii Lenina-Stalina zobowiązujemy się dawać przez 25 dni 100 kg mieszanki ponad plan. Załoga oddziału konfekcji da 30 sztuk artykułów ponad plan. Podobne meldunki napłynęły ze wszystkich działów fabryki.

Stalowe, błyszczące walce gniotą z wielką siłą wrzucaną na nie przez J. Bieniasza mieszankę. Rozrywana na pasma, spłaszcza na na długie pasma mieszanka wędruje po chwili na beton. Czynność tę wykonuje się bez przerwy niekiedy pół godziny i dłużej, aż na walcach wykształci się jednolita cienka warstwa, jednorodnej mieszanki. J. Bieniasz oddał wczoraj gotowej produkcji, o 120 kg więcej niż przewidywał plan. Nie zmniejszy tempa pracy do dnia wyborów, a później będzie już pracował według metody jaką opanował w czynie przedwyborczym.

Nieco dalej S. Kmieć zakłada w specjalne urządzenie wulkanizacyjne 12 ciężkich żelaznych płyt ze skorgumy. Za godzinę je wyjmie, ale wtedy szybkość odgrywa specjalnie dużą rolę, a niełatwo gotowe płaty gumy wyciągać, gdyż płyty są gorące i parzą nawet przez okrycia. Jednak mimo wszystko, by ułatwić dalszym działom wykonywanie zobowiązań S. Kmieć wyrabia co godzinę 8 sztuk materiału ponad określoną dla niego normę. Łamie normy jak wszyscy inni z drugich działów J. Klisiewicz w dziale konfekcji, czy Niedźwiecki na formach.

S. Kmieć z prawdziwą radością przyjął wiadomość, że inżynier J. Kula, właśnie opracowuje projekt urządzenia do automatycznego podnoszenia wyjmowanych płyt. Inż. Kula wspólnie z technikiem Pikulą wykończyli nową zupełnie szlifierkę do grzejek, która znacznie zmniejszy zużywanie importowanych materiałów. W myśl zobowiązania uchwalonego dla poparcia Programu Wyborczego, który tak wielkie perspektywy odkrywa przed inteligencją techniczną, wykonany zostanie transporter do kalandra, umożliwiający znaczne przyspieszenie cyklu produkcyjnego. Wykona się przy maszynach konfekcyjnych włącznik samoczynny itd.

Sprawa umacniania Frontu Narodowego została dobrze zrozumiana przez towarzyszy z zakładów w Dębicy.

Jednoczyć załogę we Froncie Narodowym nie oznacza przecież nic innego, jak zwiększenie wysiłków zmierzających do realizacji planów, likwidację wąskich gardeł, podnoszenie poziomu technicznego, łamanie wszelkich przeżytków ideologii wrogich klas, jakie plątają się jeszcze w umysłach, wychowanych w ustroju kapitalistycznym, ludzi. Jest niczym innym jak zespolenie całej bez wyjątku załogi celem wykonywania postawionych przed zakładem zadań produkcyjnych.

Inżynierowie i technicy zakładów opracowują nowe wnioski w oparciu o konkretne potrzeby produkcji, bazują na uwagach i oddolnych głosach, niekiedy krytycznych, ze strony pracowników warsztatowych, walcowników i formiarzy. Dział Zaopatrzenia nie przygląda się bezradnie bieganinie w poszukiwaniu potrzebnych materiałów, nie zwala winy za brak, na Centralne Zarządy czy nawet Ministerstwa, jak gdzieniegdzie się jeszcze praktykuje, a czynnie walczy o sprowadzenie każdej ilości potrzebnego surowca. Jeśli trzeba, pracownicy działu wyjeżdżają w teren i sami wynajdują rezerwy materiałowe jakie można zużytkować w Dębicy. Sprawne zaopatrzenie jest jednym z podstawowych warunków wykonywania każdego zobowiązania i o tym towarzysze z Zakładów Przemysłu Gumowego dobrze wiedzą.

Na wielkiej fali zobowiązań ogarniającej prawie całą załogę zakładów zdołano przełamać wiele trudności i wejść na drogę systematycznego realizowania planów. Zadania za wrzesień załoga wykonała w 116 proc., a ilość towarów I-go gatunku zwiększono z 86 proc. do 90, a krzywa dobrej jakości wciąż pnie się ku górze. Robotnicy zakładów zespoleni we Froncie Narodowym 26 października staną przy urnach, świadomi, że uczynili dalszy krok w kierunku wzmocnienia sił ludowej Ojczyzny, że dali społeczeństwu wiele towarów ponad plan, pomagając w ten sposób szybciej zbudować nakreślone w Programie Wyborczym perspektywy jednego z przodujących w Europie krajów, jakim stanie się Polska Rzeczpospolita Ludowa.

J. B.

Głosujemy na listę Frontu Narodowego

Dla kogo zwolnieni z więzienia przez amerykańskich podpalaczy świata Krupp produkuje dziś armaty i czołgi?

Mają one służyć tym samym zbrodniarzom, których twarze widzieliście we wrześniu 1939 r. Widzieliście ich złowrogie spojrzenia, kiedy ustawiali nas w marszu do obozu jenieckiego. Widzieliście ich, gdy podpalali nasz dom w noc paryfikacji. Widzieliście ich w autach gestapo.

Oni to, mordercy naszych braci i ojców, mają na rozkaz amerykańskich miliarderów odebrać nam wolność, okupować nasz kraj, spalić MDM, Muranów, Młynów, wywieźć nasze maszyny na Zachód, wywieźć miliony Polaków na niewolnicze roboty — do Reichu; za nimi miałaby wrócić sfora Zaleskich, Mikołajczyków, Zarembów.

Dlaczego pogróżki ich i plany nie zostały dotąd zrealizowane?

Bo ich awanturnicze zapędy obezwładnia potęga Związku Radzieckiego, stojącego na czele obozu pokoju i demokracji, liczącego 800 milionów ludzi — od Łaby do Kantonu! 800 milionów ludzi zjednoczonych wolą obrony pokoju: Bo dławią ich krwiożercze zapędy narody całego świata, nienawidzące faszyzmu i wojny.

Bo wiedzą, że dziś różni się całkowicie od wczoraj — od dni września 1939 r. Bo Polska dzisiaj nie jest krajem osamotnionym, bezbronnym, zdradzonym przez rząd burżuazyjny, bo Polska jest krajem silnym, który dosięgnął już i prześcignął w dziedzinie produkcji przemysłowej Włochy i wkrótce prześcignie jako kraj przemysłu także i Francję.

Bo wówczas mieli przed sobą kraj, w którym armaty ciągnęły rekwirowane konie, stał wytapiały nielicznie huty, zarządzane przez obcych monopolistów, a olbrzymi procent rekrutów nie umiał czytać ani pisać. Dziś zaś Polska staje się krajem nowoczesnego przemysłu, krajem techników, inżynierów, wykwalifikowanych robotników, racjonalizatorów i nowatorów. A tego boją się nasi wrogowie.

I dlatego wściekłość ich wzbudzają przede wszystkim nasze nowe huty, nowe stocznie, Żerań, Starachowice, Wierzbica, Gorzów. Tam na Wall-Street oblicza się szanse wojennej awantury. Obliczenia te wykazują coraz oczywistsze ryzyko.

Ty, co w laboratorium przepatrujesz zawiłości procesów chemicznych, by ulepszyć i wzbogacić produkcję naszego przemysłu;

Ty, który witasz dzień wizgiem rozpędzonej tokarki;

Ty, który rozpalasz łuny pieców hutniczych;

Wy wszyscy, robotnicy i inżynierowie, którzy stanowicie serce i mózg naszego przemysłu, kujecie pancerz naszej obronności.

Jesteśmy dziś silniejsi niż kiedykolwiek. Siłą naszą jest sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim. Siłą naszą są setki i tysiące nowowybudowanych fabryk, kopalni. Siłą naszą są coraz liczniejsze kadry techników i inżynierów, racjonalizatorów. Siłą naszą jest fakt, że dziełu rozbudowy naszego przemysłu przewodzi partia klasy robotniczej, PZPR.

26 października my wszyscy, którzy codziennie realizujemy hasło umacniania naszej niepodległości, staniemy przed urnami wyborczymi, by głosowaniem na listę Frontu Narodowego, dać wyraz przywiązaniu do haseł wysuniętych przez to zjednoczenie wszystkich sił patriotycznych.

Po 26 października ze zdwojoną siłą będziemy walczyć o wzrost sił naszej Ojczyzny, by raz na zawsze przekreślić spiskowcom imperialistycznym rachuby na wojnę, na agresję, na marsz w kierunku Wrocławia lub Szczecina. Od naszego patriotyzmu zależy przyszłość całego narodu!

Pracownicy „Lnianki" gościli kandydatów na zastępców posłów

Kwiaty, zielone girlandy, błękitne szturmówki zdobią świetlicę krośnieńskiej Lnianki. Skupione i poważne są twarze zebranych włókniarzy, kiedy słuchają słów zastępców kandydatów na posłów: Edwarda Czechowicza i Władysława Hulla.

W swoje dłonie uchwycili robotnicy i chłopi władzę. Budują nową, lepszą przyszłość. Budują takie życie, o jakie walczyły całe pokolenia, o jakie walczył tow. Edward Czechowicz i Władysław Hull.

Inaczej pomyślmy — czym byliby towarzysze Hull i Czechowicz? Czy kandydowaliby dziś na zastępców posłów? Nie. Tow. Czechowicz nadal byłby fornalem u pana we dworze, a „czerwony nauczyciel" jak nazywano Hulla za to, że trzymał z chłopami, pozbawiony byłby pracy.

„Naprawdę żyć zaczęliśmy dopiero w Polsce Ludowej — mówią kandydaci, podobnie zresztą jak wielu robotników Lnianki". Serdecznie witali wyborcy swych kandydatów na posłów.

Wiemy na kogo będziemy głosować, mówili dyskutanci. Władysław Warchoł przodownik pracy długo opowiadał o wyborach w Polsce sanacyjnej. „Wtedy kandydaci na posłów nie wygłaszali wyborcom swoich życiorysów — tak jak tow. E. Czechowicz i Władysław Hull. To była targowica nie wybory. Przyjeżdżali wtedy wielcy panowie do nas i obiecywali złote góry. Kazali głosować na numerki, a potem śmiali się z nas. Nie będziemy głosować na towarzyszy Hulla i Czechowicza za pieniądze jak to się robi w Ameryce. Będziemy głosować na nich, za ich walkę i pełną poświęcenia pracę dla naszej Ojczyzny. Głosować będziemy na Was towarzysze, bo wiemy, że kraj nasz poprowadzicie do rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Wasza postawa i Wasze słowa zapewniają nas o tym".

Kiedy towarzysze Hull i Czechowicz opuszczali „Lniankę" tłumy robotników wyszły przed zakład, przed bramę. Ostatnie spojrzenie skierował tow. Czechowicz na żegnających ich robotników. Niegdyś przed bramą tej samej fabryki też stały tłumy robotników. Twarze ich były wynędzniałe i zrezygnowane. Głodni i zmarznięci stali nieraz na deszczu. Godzinami czekali na pracę, by wrócić do domu bez niczego. Są to jednak czasy już odległe, które nigdy nie powrócą.

Elżbieta Bolek

Kandydaci na posłów z okręgu 66 — Jarosław na spotkaniu z wyborcami w PDK Przemyśl. Od lewej: Leon Kruczkowski, Helena Michalewicz, Kazimierz Jaszczur i Arkadiusz Łaszewicz.

foto: Wójtowicz

Kandydat ludu

WOJCIECH KOSIBA

Rodzina Kosibów liczyła 11 osób, a mieli tylko 2 morgowe gospodarstwo. Toteż ojciec musiał rzucić ziemię i poszedł pracować do pańskiego dworu w Harklowej, a potem w Gromniku. I tak mały Wojtek Kosiba nie mógł ukończyć nawet szkoły powszechnej. Po ukończeniu kilku klas zaczyna uczyć się sam. Potem w ciągu całego swego życia, życia pełnego walki i pracy, uporczywie nieraz w ciężkich warunkach zdobywa wiedzę.

Miał 14 lat, gdy umarła mu matka, Wojciech Kosiba wziął na swoje barki obowiązek utrzymania całego rodzeństwa. Zmuszony jest mimo młodego wieku szukać pracy w kopalnictwie naftowym.

Kopalnia stała się dla Wojciecha Kosiby szkołą życia. Tam zetknął się z robotnikami, ze starymi pracownikami z Węgier, Czech i Austrii. Od nich to dowiedział się, dlaczego tak często jest głodny, dlaczego jest wyzyskiwany i obdarty. — „To kapitaliści synku świat głodzą" — mówili mu oni.

W 1919 roku Wojciech Kosiba przenosi się do Borysławia i tam mając lat 18 wstępuje w szeregi Komunistycznej Partii Polski, aby w jej szeregach przez długie lata walczyć o lepsze życie dla robotników i chłopów. Będąc już w sanacyjnym wojsku nie przestaje pracować, zmieniło się środowisko, teraz słowa prawdy mówi do żołnierzy. Dwukrotnie podczas służby wojskowej zostaje aresztowany za to, że żołnierzom, którzy mieli być użyci do stłumienia strajku mówił, aby nie strzelali do strajkujących, do swych ojców i braci. Stara się na każdym kroku wyjaśniać żołnierzom przeciw komu i kiedy należy skierować broń.

Po odbyciu służby wojskowej wraca Kosiba do kopalnictwa naftowego i rozpoczyna aktywną działalność polityczną. Śledzony jest stale przez szpicli i konfidentów granatowej policji. Każde święto 1-majowe, każdego 7 listopada spędza Kosiba w więzieniu. Policja i władze sanacyjne zwietrzyły w nim przywódcę rozwijającego się ruchu robotniczego. Toteż często gnębią go aresztowaniami i innymi represjami. Dostaje się na „czarną listę", władze sanacyjne zamykają przed Kosibą możliwości zdobycia jakiejkolwiek pracy.

Represje te jednak nie złamały bojownika o lepsze życie dla ludu. Kosiba walczy dalej. Aresztowany w 1930 roku za działalność komunistyczną przebywa 9 miesięcy w więzieniu w Bieczu. Śledztwo prowadzone przez ten okres niszczyło ciało, lecz nie złamało ducha rewolucjonisty, Kosiba nie zdradził swych towarzyszy. W marcu 1933 roku zostaje ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu tym razem w Gorlicach, potem przewieziony zostaje do Jasła, gdzie spotyka w więzieniu swych dwóch braci, siostrę i szwagra, aresztowanych za działalność w szeregach KPP. Wojciech Kosiba skazany został na 2 lata więzienia, jego brat Tomasz na 12 lat więzienia, a Stanisław na 4 lata.

W celi więziennej Wojciech Kosiba ani na chwilę nie zapomina o swej pracy, nie zaprzestaje jej, nie zapomina o swych towarzyszach. Cele więzienne były sztabami przyszłych zwycięstw. W 1935 roku opuszcza mury więzienia, drzwi fabryk, kopalń są przed nim zamknięte. „Wilczy list" szedł za nim, jak cień. Robotnicy — towarzysze walki zagrozili wówczas strajkiem. Chcą walczyć o prawo do pracy dla swego wypróbowanego towarzysza. — Odnieśli zwycięstwo. Nie długo pracą cieszył się Kosiba. Pracując, jako zwykły robotnik w najniższej grupie uposażenia (chociaż był zdolnym wiertaczem) zostaje znów w kwietniu 1939 r. zwolniony z pracy. Musi opuścić dotychczasowe miejsce zatrudnienia, by szukać pracy na wsi. Po długim, długim czasie znajduje ją wreszcie w Starej Wsi koło Grybowa, gdzie zastaje go wojna. I znów staje do walki. Obóz przeciwnika zwiększył się jeszcze o jednego wroga — hitlerowskiego okupanta. Do Starej Wsi ściąga Kosiba swych starych towarzyszy z KPP, aby tam tworzyć organizacje do walki z okupantem.

Zdrajcy narodu słudzy policji niemieckiej, donoszą do gestapo o działalności Kosiby. Przyjeżdża policja, Kosiba zostaje straszliwie pobity, ale nie załamuje się. Opuszcza jedynie miejsce swego zamieszkania i ukrywa się w lesie, organizując tam zbrojne oddziały do walki z okupantem na terenie powiatu: Jasło, Gorlice, Krosno. Powstają koła Polskiej Partii Robotniczej i „trójki" Gwardii Ludowej. Płoną kopalnie nafty, zniszczone zostają połączenia telefoniczne, mosty, którymi maszerowały oddziały faszystów — oto plon pracy i walki oddziałów, które organizował i w których pracował Wojciech Kosiba.

Kosibę w dalszym ciągu tropi policja i gestapo, gdy nie uda je im się jego ująć, wówczas aresztowana zostaje siostra Anielа, która ginie w obozie śmierci — Oświęcimiu.

Wraz z wkraczającymi na Podkarpacie zwycięskimi oddziałami Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego przyszedł nowy etap walki i pracy. Trzeba było zabrać się do odbudowy i budowy nowego życia. W 1944 roku Wojciech Kosiba bierze udział w organizowaniu gminnych i powiatowych rad narodowych, potem wprowadza w życie historyczny dekret władzy ludowej o reformie rolnej — setki hektarów obszarniczej ziemi przechodzi w ręce prawowitych właścicieli, pracujących chłopów. 26 obszarniczych dworów zostaje rozparcelowanych.

Na terenie powiatu jasielskiego powstaje ZSCh a pierwszym przewodniczącym Powiatowego Zarządu zostaje wybrany Wojciech Kosiba. Organizuje on i jest później przewodniczącym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, dzięki jego pomocy i inicjatywie powstaje państwowy Dom Dziecka w Szebniach dla sierót po zamordowanych bojownikach. W 1947 roku jako przewodniczący Społecznej Komisji Kontroli Cen zwalcza spekulację, która godziła w interesy ludzi pracy. Za energiczną i pełną poświęcenia pracę na tym odcinku Wojciech Kosiba zostaje w 1948 roku odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi.

W 1949 roku społeczeństwo powiatu jasielskiego wybiera Wojciecha Kosibę na przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Pod jego kierownictwem powiat jasielski w szybkim tempie usuwa zniszczenia wojenne.

Wojciech Kosiba, jako wypróbowany bojownik o sprawę ludu zostaje przez społeczeństwo wysunięty, jako kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nie zawiedzie on nadziei i zaufania, jakim darzy go całe społeczeństwo powiatu jasielskiego.

(nwk)

Jak będziemy głosować

Każdy może już dzisiaj stwierdzić, że kampania wyborcza na naszym terenie — tak, jak w całej Polsce — nie polega na rzucaniu obiecanek, na szafowaniu zapowiedziami nie do spełnienia, co ma miejsce w krajach burżuazyjnych. Przeciwnie — kampania wyborcza u nas, to okres rzetelnego wysiłku produkcyjnego i poważnej dyskusji, w której głos zabiera coraz więcej obywateli.

W dyskusji tej sporo miejsca zajmuje omawianie między innymi naszej Ordynacji Wyborczej, która różni się zasadniczo od prawa wyborczego w państwach kapitalistycznych. Różnice między nimi są tak samo zasadnicze, jak zasadnicze są różnice między naszą Konstytucją, a konstytucjami burżuazyjnymi, jak między naszą władzą, a władzą kapitalistów i obszarników.

Liczni przedstawiciele społeczeństwa Ziemi Rzeszowskiej którzy występują na zebraniach przedwyborczych — podkreślają szczególnie te różnice, mówią o tym, jak odbywały się wybory w Polsce sanacyjnej i przeciwstawiają temu ordynację wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zainteresowanie wyborami przejawia się również w pytaniach, jakie społeczeństwo zadaje agitatorom, prelegentom, członkom Komisji Wyborczych. Jest jeszcze szereg spraw niezupełnie jasnych dla wszystkich, nie każdy został dotąd dobrze poinformowany, czasem ktoś nie wie do kogo ma się zwrócić po wyjaśnienie.

Otóż, wybory do Sejmu, zgodnie z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.

Powszechność prawa wyborczego oznacza, że wszyscy obywatele, którzy ukończyli 18 lat bez względu na płeć bez względu na to, jakiej są narodowości i wyznania niezależnie od swojego wykształcenia, czasu zamieszkiwania w obwodzie głosowania, od pochodzenia społecznego, zawodu i stanu majątkowego — mają prawo wybierania.

Prawa udziału w głosowaniu nie posiadają jedynie niepełnoletni, chorzy umysłowo, oraz pozbawieni na podstawie wyroku sądowego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

Wybranym może być każdy, komu przysługuje prawo wybierania, o ile ukończył 21 lat

Niektórzy obawiają się, że 18 lat to za młody wiek, aby brać udział w tak poważnym akcie, jakim są wybory.

Powszechność prawa wyborczego zapewnia czynne prawo wyborcze również młodym ludziom. W krajach kapitalistycznych odsuwa się młodzież od wpływu na losy kraju, uniemożliwia się jej wyrażenie swych uczuć i przekonań politycznych przez pozbawienie prawa wyborczego obywateli, którzy nie mają ukończonych 21 lat, a nawet 24 lat.

Taki stosunek do młodzieży istniał w Polsce sanacyjnej. Kapitaliści i obszarnicy, którzy przed wojną nie dawali naszej młodzieży prawa do pracy i nauki — pozbawiali ją również i praw politycznych licząc, że w ten sposób utrudnią jej wspólną z dorosłymi walkę o lepsze jutro, o Polskę sprawiedliwości społecznej.

Dopuszczenie obecnie do głosowania młodzieży po ukończeniu 18 lat życia, jest docenieniem jej roli w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce, w realizacji planów gospodarczych, uznaniem jej udziału w walce o wolność i niezawisłość naszej Ojczyzny.

Młodzież polska swą bohaterską postawą w walce i w pracy, na placu boju i w fabrykach, w czasie okupacji i dziś, w budowaniu nowego życia — wywalczyła sobie prawa wyborcze i potrafi z nich w pełni korzystać.

M. in. na zebraniu przedwyborczym w gromadzie Sieniawa w pow. sanockim — chłopi byli ciekawi, czy mają prawo do głosowania nieliczni analfabeci, którzy tu i ówdzie jeszcze się na wsi znajdują.

Mają prawo do głosowania! Stopień wykształcenia nie jest w tym wypadku brany pod uwagę.

•

Jednym z najbardziej rozpowszechnianych sposobów pozbawiania ludzi pracy prawa głosu w państwach kapitalistycznych są różnego rodzaju „cenzusy" (to znaczy ograniczenia wyborcze). W 18-tu stanach USA, by mieć prawo wybierania, należy np. dowieść znajomości literackiego języka angielskiego w słowie i w piśmie. W ten sposób odsuwa się od wyborów miliony ludzi pracy, szczególnie pochodzenia polskiego, francuskiego itd.

W wielu stanach prawo udziału w wyborach trzeba kupić, uiszczając specjalną opłatę, tzw. podatek wyborczy. Kogo nie stać na zapłacenie tego podatku jest pozbawiony prawa do głosowania.

W krajach kapitalistycznych z reguły tworzy się nierówne okręgi wyborcze, w wyniku czego waga pojedyńczych głosów w poszczególnych okręgach nie jest równa. Podobnie sytuacja wyglądała w Polsce przedwrześniowej. W Warszawie np. przed wojną na jeden mandat w zamożnej dzielnicy wystarczało kilka tysięcy głosów, natomiast na robotniczych przedmieściach potrzeba było kilkunastu tysięcy głosów.

Nasze prawo wyborcze jest równe; każdemu więc przysługuje jeden głos. Żaden wybor ca nie ma jakichkolwiek przywilejów. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami. Wojskowi posiadają te same prawa wyborcze, co cywilni.

•

Nasze prawo wyborcze jest bezpośrednie, to znaczy, że wyborca nie wybiera kogoś, kto dopiero z kolei będzie wybierał posła, lecz składa swój głos bezpośrednio na konkretnego kandydata.

•

Głosowanie będzie u nas tajne. Wyborcy będą mieli prawo wypełniać karty do głosowania w osobnym pomieszczeniu, gdzie nikomu poza wyborcą nie będzie wolno przebywać.

Rzecz jasna, że nikt nie ma obowiązku głosować tajnie o ile chce z własnej woli głosować jawnie. Można po przeczytaniu kartki z nazwiskami kandydatów wrzucić ją odrazu do urny. Jeżeli nie ma się zastrzeżeń wobec żadnego z kandydatów.

W „demokratycznej" Anglii na przykład tajność głosowania jest zupełną fikcją. Wyborcy głosują, co prawda, w osobnym pomieszczeniu, ale ich karty wyborcze naznaczone są numerami odnotowanymi w spisie wyborców. Sprawdzenie do kogo więc należy dana karta wyborcza, nie nastręcza żadnych trudności.

W „kulturalnej" Anglii naruszenie tajności wyborów robione jest jeszcze stosunkowo w białych rękawiczkach. W Japonii bowiem w czasie kampanii wyborczej w gazetach zamieszczają ogłoszenia tego typu: „Poszukuję stu głosów za 50 jenów".

Wszystkie przepisy zmierzają u nas do ułatwienia obywatelowi wzięcia udziału w wyborach, które w naszym ustroju są jedną z form udziału w rządzeniu państwem.

Podział okręgów na obwody wyborcze z niewielką ilością mieszkańców, przebywających w pobliżu miejsca głosowania, ułatwia przeprowadzenie wyborów w okręgach, usuwając konieczność pokonywania wielkich odległości przez wyborców.

Obwody głosowania powinny obejmować z reguły 1.500 — 3.000 mieszkańców, w wypadku jednak, gdyby mieszkańcy jakiejś miescowości musieli iść do siedziby obwodowej komisji wyborczej ponad 10 km, wolno tworzyć obwody dla grup, liczących powyżej 300 osób.

•

Społeczeństwo Ziemi Rzeszowskiej w przeważającej większości sprawdziło już spisy wyborców. Spisy wyborców są niezmiernie ważnym dokumentem wyborczym, gdyż na ich podstawie wyborcy otrzymują kartki do głosowania. Ten tylko może głosować, kto otrzyma kartkę.

Poprawki do spisów wyborców można wnosić aż do dnia wyborów, aby skreślić wszystkich nieobecnych i wpisać przybyłych w międzyczasie. W samym dniu wyborów żadnych poprawek nie będzie już można robić.

Głosowanie odbywać się będzie 26 października br. w lokalu obwodowej komisji wyborczej, od godz. 6 do 22. Wybory przeprowadzone zostaną w dzień wolny od pracy, aby wszyscy pracujący mogli wziąć w nich udział.

Głosuje się tylko osobiście. Przed wydaniem kartki wyborczej komisja będzie stwierdzać tożsamość każdego wyborcy.

Atmosfera polityczno-moralna, w której odbędą się u nas wybory, niczym nie będzie przypominać głosowania w krajach kapitalistycznych. Wyborcy podejmować będą swą decyzję w sposób prawdziwie wolny i nieprzymuszony.

Wyzwolony naród polski, wszyscy patrioci, którym droga jest niepodległość kraju i jego rozkwit, strzegą dziś jak źrenicy oka swej władzy ludowej, swej jedności we Froncie Narodowym. Nikogo z uczciwych Polaków nie zabraknie przy urnie wyborczej.

(M.)

Kandydat ludu

Antoni Niemiec

Ziemia rzeszowska wyzwolona. Radośnie witano w Wysokiej Strzyżowskiej słowa Manifestu Lipcowego — ziemia obszarnicza należeć będzie do chłopów, prawowitych właścicieli, do tych, którzy całe życie uprawiali ją własnymi rękami". Odczytywał go Antoni Niemiec. Na jego podwórzu zebrały się tłumy ludzi. Przybyli niemal wszyscy z gromady. Długo trwała wspólna zabawa. Radowali się wszyscy.

Wolna Polska, Polska robotników i chłopów, Polska o jaką długie lata walczył Antoni Niemiec, i tu na rzeszowskiej ziemi w strajkach chłopskich jako członek SL i tam w Ameryce, gdzie zapędziła go konieczność szukania zarobku.

Utrwalić władzę ludu — oto zadanie, które od pierwszych dni wyzwolenia Ojczyzny realizuje.

Rok 1944. Antoni Niemiec przystępuje do organizowania Stronnictwa Ludowego, kół Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości samopomocowej na wsi. Ileż trudności musiał wówczas pokonywać. Były to bowiem inne czasy. Wróg był jeszcze dość silny. Jak uparcie trzeba było walczyć, by rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Trudno było wówczas liczyć się z czasem. Jedną miejscowość odwiedzało się po kilka razy, by zarejestrowane koło czy spółdzielnię gminną uaktywnić. Całe dziesiątki kilometrów przebywać pieszo — Krosno, Brzozów, Rzeszów, Łańcut. Środki komunikacyjne zniszczył okupant.

Wiele sił i samozaparcia wymagała ta trudna walka. Antoni Niemiec, instruktor wojewódzki ZSCh znalazł w sobie i jedno i drugie. Praca dawała rezultaty. To wystarczało. Już w niecałe dwa lata później meldował na zjeździe samopomocowym w Rzeszowie — organizacja ZSCh na wsi rzeszowskiej liczy 60 tys. członków.

Nazwisko Niemca staje się coraz bardziej znane w rzeszowskim. Zdobywa zaufanie i szacunek wśród chłopów. Wielu z nich do dziś pamięta bojowe jego wystąpienia na zebraniach w Nisku, Krośnie, Rzeszowie. Ten prosty skromny człowiek dawniej wyzyskiwany i poniewierany znalazł w sobie tyle siły, tyle wytrwałości i odwagi.

Rok 1945. Akcja świadczeń gospodarczych na rzecz państwa na wsi rzeszowskiej szła słabo. Wielu chłopów nie rozumiało jeszcze swoich obowiązków. W pracy uświadamiającej nie brakło Antoniego Niemca. Zawsze aktywny, zawsze chętny, nie znający odpoczynku, znowu przemierza województwo rzeszowskie. Podobnie było z akcją werbunkową do Odrodzonego Wojska Polskiego. Załamywała się ona zwłaszcza w powiecie krośnieńskim. Posłano tam Antoniego Niemca. Odwiedzał niemal każdą gromadę, organizował zebrania, wyjaśniał, tłumaczył. Rezultaty pracy były widoczne. Powiat krośnieński dostarczył państwu wielu ochotników.

Rok 1946. Za swą aktywną działalność społeczną Antoni Niemiec awansuje na stanowisko prezesa Wojewódzkiego Zarządu ZSCh. Nowe zadanie stanęło wówczas przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Sprawa przesiedlenia nadmiaru ludzi z przeludnionej wsi rzeszowskiej na Ziemie Odzyskane. Trzeba było prawdziwej siły i wielu argumentów, by odważnie zwalczać wrogą plotkę, przekonywać, odwiedzać rozmawiać. Antoni Niemiec nie ustawał w pracy tak długo, aż kilkanaście tysięcy ludzi z ubogich przeludnionych wiosek wyjechało na Zachód, by tam gospodarować po nowemu.

Rok 1948. Władza ludowa oceniła wysiłki Antoniego Niemca. Za swą aktywną pracę społeczną odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi. Odznaczenie było bodźcem do jeszcze czynniejszego udziału w utrwalaniu naszych zdobyczy, w umacnianiu władzy ludowej. Wykazały to późniejsze lata. Trudno byłoby wyliczyć wszystkie etapy jego pracy i walki. Jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego ZSL, niestrudzenie walczy o przebudowę zacofanego rolnictwa. I śmiało można powiedzieć, że 10 proc. ze 172 powstałych w woj. rzeszowskim spółdzielni produkcyjnych — to jego dzieło.

•

Takim jest nasz kandydat na posła do Sejmu — Antoni Niemiec. Takim będzie w Sejmie. Wraz z innymi przodującymi ludźmi naszego socjalistycznego budownictwa walczyć będzie o to, by poprowadzić kraj nasz do dalszych zwycięstw.

H. N.

Aby brygada Rybarczyka mogła wykonać swoje zobowiązania nie wystarczy tylko sam zapał

Któż z nas nie słyszał o szybkościowej brygadzie murarskiej Rybarczyka z ZBM w Mielcu. Przed dwoma i pół miesiącami głośnym echem odbiła się w całej Polsce wiadomość. w czynie złotowym młodzieżowa trójka murarska w składzie: Andrzej Rybarczyk, Józef Magda i Józef Brzostowicz pobiła krajowy rekord Kapuśniaka z MDM, układając w ciągu 7 godzin i 54 minut 32.964 cegieł.

Złożone na wielkim Zlocie Młodych Przodowników ślubowanie wiernego służenia sprawie dalszego rozkwitu i świetności naszej Ojczyzny, zmobilizowało trójkę uczestniczącą w tym wielkim święcie do jeszcze sprawniejszej, wydajniejszej pracy nad realizacją zadań planu 6-letniego.

Po powrocie ze Zlotu na budowę nasza trójka murarska wraz z pozostałymi członkami brygady wykazała, że wiernie potrafi realizować złożone ślubowanie. Entuzjazm młodzieżowców wzrastał. Z dnia na dzień podnosił się procent wykonywanej normy — z 300 przedzlotowych do 370, wreszcie do 400-tu. Mury bloku, gdzie pracowała brygada Rybarczyka rosły w oczach. Wznosiły się w górę nowe piętra.

Ale też brygada młodzieżowa otoczona była opieką. Jak najdalej idącej pomocy udzielali jej zarówno kierownik odcinka ob. Lipski, jak i inżynier Michalski, którym trójka murarska w dużym stopniu zawdzięcza swój wspaniały wyczyn. Nie zdarzały się wówczas wypadki przestoju z powodu braku materiałów.

O SYSTEMATYCZNĄ DOSTAWĘ MATERIAŁÓW NA BUDOWĘ

Nie myślcie, że zapał brygadzisty Rybarczyka i jego chłopców osłabł, chociaż Zlot już dawno minął. Nie. Doświadczenia zlotowe młodzi wykorzystali w obecnej akcji wyborczej. Brygadzista Rybarczyk ani na chwilę nie przestaje kombinować, jak usprawnić pracę, by dawała lepsze wyniki, by murować szybciej, by jak najwięcej izb mieszkalnych oddać do użytku robotnikom Mielca, których mielecki ZBM zalega całe setki. Myśli nawet o takim wyczynie — ułożyć w ciągu 8 godzin systemem dwójkowym 49 tys. cegieł.

Mocno więc dziwnym wydaje się fakt, że w ostatnich tygodniach procent wykonywanej normy w brygadzie spadł do 210. Gdy wglądniemy bliżej w stosunki panujące na budowie w Mielcu, stwierdzimy, że przyczyny tego spadku nie są zależne od brygady młodzieżowej. Bo cóż zdziałać mogą dobre chęci i entuzjazm młodzieżowców: Rybarczyka, Magdy, Brzostowicza, Ziemby czy Maćka, skoro kierownictwo budowy nie dba o terminowe dostarczanie materiałów budowlanych. Brak na czas cementu, dźwigarów, belek stropowych, powoduje znaczne, niepotrzebne przerwy w pracy murarskiej.

Baza zaopatrzenia nie troszczy się o zapewnienie ciągłości robót na budowie. Złożone przez majstra podania na potrzebne materiały leżą nieraz po tygodniu.

Nieterminowe dostarczanie materiałów budowlanych nie jest bynajmniej bolączką tej jednej brygady. Niedomaganie to stało się niemal powszechnym na budowie w Mielcu. Stąd mielecki ZBM nie wykonuje planów. Wykazują to najlepiej harmonogramy poszczególnych budów.

Weźmy dla przykładu budowę bloku nr 105. Ten 3-piętrowy gmach oddany miał być planowo w stanie surowym w październiku br., a w stanie zamkniętym w grudniu. Już październik. Robota nie posunęła się daleko. Stanął zaledwie parter, który według planu ukończony winien być 15 lipca

Kierownictwo budowy tłumaczy się brakiem ludzi. Czy słusznie? Jeśli tak, to dlaczego w porozumieniu z Komendą „SP" zwolniło 25 junaków, pracujących pod kierownictwem majstra Sikory przy budowie bloku nr 105, których większość przeszkolona na murarskim kursie II stopnia okazywała chęć pozostania na stałe na budowie po zakończeniu turnusu.

Przed trzema tygodniami na budowę bloku nr 105 przerzucono młodzieżową brygadę Rybarczyka, robota ruszyła z miejsca. Ale znowu powtarza się ta sama historia z zaopatrzeniem. W ostatnim tygodniu brygada Rybarczyka 4 dni czekała na transportery, których mimo sygnału baza sprzętu nie dostarczyła na miejsce. Majster Sikora sam w końcu zajął się przyciągnięciem transporterów końmi. A pracownicy bazy zaopatrzenia siedzą najspokojniej za swoimi „biurokratycznymi" biurkami i nawet nie wychylają nosa na budowę. Ograniczają się jedynie do stwierdzenia — brak środków lokomocji, traktory uszkodzone. Czy nie ma na to rady?

ORGANIZACJA PARTYJNA WINNA POPRZEĆ PRODUKCYJNĄ INICJATYWĘ MŁODZIEŻY

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach brygada młodzieżowa Rybarczyka wykonuje nie 400, a 200 proc. normy, że wśród młodych, pełnych energii robotników widzi się niezadowolenie. Rzadkie narady robocze wszystkich pracowników budowy (ostatnia narada odbyła się jeszcze w maju), nie pozwalają na wytknięcie tego rodzaju bolączek.

Organizacja partyjna na wszystkie te fakty partyjna jakoś przez palce. Nie potrafiła ona wraz z Zarządem Zakładowym ZMP wykorzystać wspaniałych doświadczeń czynu złotowego brygady, zapewnić jej odpowiednie warunki pracy, tak pokierować jej robotą, by teraz w naszej wielkiej kampanii politycznej — w okresie wyborów do nowego Sejmu mogła osiągnąć jeszcze lepsze wyniki.

Mimo to Andrzej Rybarczyk i jego brygada nie pozostali bierni w okresie, kiedy tysiące robotników, chłopów i młodzieży w całym kraju czynem produkcyjnym czci wielkie święto, dzień wyborów do Sejmu. Świadomi zatem

cy wiedzą, że budować szybciej to znaczy oddać wcześniej nowe mieszkania, na które czekają mieleccy robotnicy, że budować szybciej i lepiej, to znaczy pomnażać nasz dorobek, to znaczy przyspieszać tempo budowy socjalizmu w Polsce.

Dlatego brygada Rybarczyka podjęła piękne zobowiązania. Do końca listopada br. oddać w stanie surowym, blok nr 105, tj. wybudować 1.331 m sześc. muru i 1.235 m kwadr. stropu. Tym nowym sukcesem brygada uczci dzień 26 października.

Rybarczyk wykazał, że nie rzuca słów na wiatr. Zobowiązanie swoje i tym razem wykona w terminie. Gwarancją jednak wykonania podjętego zobowiązania przez brygadę młodzieżową jest stała pomoc tak ze strony dyrekcji, jak i organizacji partyjnej, terminowe dostarczenie materiałów, by nie dopuszczać do przestojów w pracy, systematyczna kontrola zobowiązań i planów, której niestety brak jest na budowie w Mielcu.

Nie wolno, by biurokraci bazy zaopatrzenia i transportu oraz sam kierownik I odcinka, którzy nie wykazują żadnej inicjatywy w okresie walki przed wyborczej o podniesienie poziomu produkcji utrudniali wykonanie zobowiązania, którym brygada Rybarczyka chce uczcić wielkie święto całego narodu — dzień wyborów.

HELENA NAROG

Obudzić koło ZMP w Żabnie

Powstałe jeszcze w 1949 r. gromadzkie koło ZMP w Żabnie (pow. Tarnobrzeg) w początkowej fazie swego istnienia wykazywało się dobrą pracą. Od roku jed ..k praca koła zupełnie zamarła. Poprzednia sekretarka — Teodora Puka — obecna kierownczka przedszkola w Żabnie wysyłała do Powiatowego Zarządu ZMP protokóły niezgodne z prawdą. Zarząd Gminny ZMP w Radomyślu n. Sanem nie wykazywał należytej opieki nad podległym sobie kołem.

W styczniu br wybrano nowy zarząd koła, którego przewodniczącym został Tadeusz Ullasz. Praca nowowybranego zarządu nie ruszyła mimo to z miejsca. Nie urządza się zebrań, członkowie — w liczbie 25 — nie posiadają dotąd legitymacji członkowskich.

Trzeba, by Powiatowy i Gminny Zarząd ZMP zainteresowały się „śpiącym" kołem ZMP w Żabnie i postawiły jego pracę na odpowiednim poziomie. (5224) **Mf.**

Świetlica w Urzejowicach realizuje zobowiązania dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego

Świetlica w Urzejowicach (pow. Przeworsk), która wezwała niedawno świetlice gromadzkie i gminne oraz wiejskie domy kultury w kraju do ożywienia akcji kulturalno-oświatowej na wsi, pomyślnie realizuje swoje zobowiązania.

Zespół w Urzejowicach wyremontował już we własnym zakresie i pięknie udekorował świetlicę gromadzką, zorganizował 30-osobowy zespół czytelniczy i zgłosił go do udziału w trzecim etapie konkursu czytelniczego. Kierownik szkoły podstawowej ob. Eustachy Strzembicki wygłosił w świetlicy pogadankę na temat akcji wyborczej, którą z zainteresowaniem wysłuchali mieszkańcy gromady.

Zredagowano również gazetkę ścienną, w której omówiono działalność kandydatów na posłów ziemi rzeszowskiej. W gazetce tej umieszczono m. inn. wypowiedzi chłopów, którzy pamiętają sanacyjne wybory. Ciekawy jest też cykl artykułów omawiających osiągnięcia gromady na przestrzeni ośmiu lat.

Wiele miejsca poświęcono bibliotece liczącej 500 tomów, a z której korzysta 150 czytelników. Do poważnych osiągnięć świetlicy w Urzejowicach należy praca zespołu teatralnego, który wystawił już ponad 20 sztuk, a 19 bm wystąpi z inscenizacją nowelki B. Prusa pt. „Antek".

W pracy świetlicowej żywy udział biorą członkowie koła ZMP, którzy mobilizują mieszkańców gromady do stałego podnoszenia produkcji rolnej oraz terminowej dostawy zboża, mięsa, ziemniaków, mleka i spłaty należności finansowych.

W świetlicy odbywają się także liczne odczyty i pogadanki w których omawia się osiągnięcia rolnictwa w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. Mieszkańcy gromady mogą codziennie w świetlicy przeczytać prasę.

W związku ze zbliżającym się dniem wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w świetlicy zorganizowano stałe dyżury. Zadaniem dyżurujących jest informowanie mieszkańców gromady jak również okolicznych wiosek o wytycznych Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Obecnie zespół świetlicy przystąpił do drugiego etapu pracy — utworzenia chóru, przygotowania uroczystej wieczornicy dla uczczenia wyborów oraz opracowania planu szkolenia rolniczego i nowego repertuaru dla zespołu teatralnego. T. O.

Po Kongresie Ziem Odzyskanych

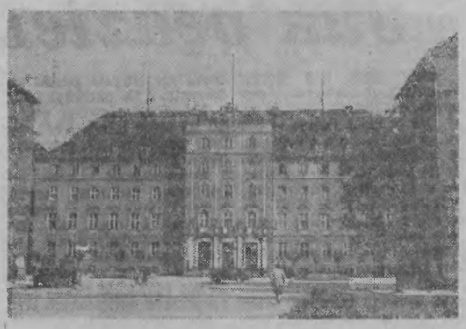

Gród szczeciński istnieje już conajmniej tysiąc lat. Mieszko I włączył w roku 967 gród łącznie z całym ujściem Odry do kraju Polan. Leżący nad Odrą Szczecin był już wówczas ważnym ośrodkiem politycznym i handlowym. W r. 1243, Szczecin uzyskał od księcia szczecińskiego Barnima I samorząd. Od tej chwili datuje się olbrzymi rozkwit. Rozwinął się handel, miasto zostało otoczone murami, powstało wiele monumentalnych gmachów. W r. 1638 Szczecin i okolice zostały zajęte przez Szwedów. W r. 1720 sprzedali oni Szczecin Prusakom za dwa miliardy talarów. Podczas drugiej wojny światowej port szczeciński został całkowicie zniszczony, a miasto w 40 proc. Po wyzwoleniu i przejęciu miasta przez władze polskie w r. 1945 rozpoczęła się odbudowa miasta i portu. W wyniku olbrzymich prac inwestycyjnych port szczeciński osiągnął w ramach planu 3-letniego obroty równe przedwojennym. W końcu planu 6-letniego port szczeciński osiągnie obroty wyższe niż Gdynia i Gdańsk razem. Wielkie prace inwestycyjne zostały również przeprowadzone w zakresie odbudowy przemysłu i budownictwa mieszkaniowego.

Na zdjęciu: Gmach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

CAF — fot. Tymiński

Dyscyplina pracy obowiązuje wszystkich

Przed kilkoma jeszcze miesiącami pracowników parowozowni w Przeworsku cechował wielki zapał do pracy. Dziś niestety nic tam nie słychać o wybijających się pracownikach. Nie ma dawnego zapału. Nie do rzadkości należy np. taki wypadek, jaki miał miejsce w dniu 30 września br. Maszynista Stanisław Machała przyszedł do pracy po 20-godzinnej przerwie i po przejechaniu 19 km został zwolniony przez dyspozytora, gdyż na razie nie miał pracy, z tym, że miał się zgłosić na wezwanie. Gdy się po godzinie okazało, że jest potrzebny posłano po niego gońca, Machała mu nawy myślał i do pracy nie przyszedł. Wówczas dyspozytor był zmuszony wezwać innego maszynistę, który przebywał w tym czasie na urlopie wypoczynkowym.

A oto drugi wypadek. Maszynista Tadeusz Tomas będąc wprawdzie po całym dniu pracy na parowozie przetokowym o godz. 21-szej (po uprzedniej 40-minutowej kłótni z zawiadowcą stacji i dyżurnym ruchu) wjechał do parowozowni i zablokował wyjazd zastępczemu parowozowi. Skutek tego był taki, że pociąg nr 22172, który ma planowo odjechać z Przeworska o godz. 23, odjechał dopiero o godz. 6,30.

Te dwa sabotujące dyscyplinę fakty przeszły bez echa. Nikt, ani zawiadowca parowozowni, ani przewodniczący rady zakładowej nie wyciągnęli żadnych konsekwencji.

Bo i praca rady zakładowej nie jest na należytym poziomie. Członkowie lekceważą swe obowiązki i przez długie miesiące nie opłacają składek członkowskich, systematycznie nie uczęszczają na zebrania. Do wytrwale lekceważących należą: Stefan Buczkowski, Rząsa, Nowak, Połonkiewicz i Czarnecki, którzy już przeszło rok nie płacili składek członkowskich.

Do czego doprowadza takie postępowanie zwierzchnika i rady zakładowej — do stałego łamania dyscypliny służbowej. A przecież pracownicy parowozowni w Przeworsku wykazali niegdyś, że umieją kolektywnie pracować. Podstawowa Organizacja Partyjna wiedząc o swych szczególnie ważnych zadaniach w decydującym okresie realizacji zadań naszego planu 6-letniego należycie pokieruje pracą w parowozowni w Przeworsku i podobne wypadki lekceważenia zarządzeń nie będą miały miejsca. (5227)

St. Beczek
korespondent

Stasia Rak przestała być bumelantką

Oto sygnał fabryczny daje znać pracownikom „Lnianki", że praca I-szej zmiany skończyła się. Robotnice odebrały maszyny od swoich poprzedniczek i zaczynają pracować. Majstrowa przechodząc przez salę widzi, że przy jednym z motków nie ma motaczki. Patrzy na zegar, kilka minut po godz. 13-tej. W tej chwili w drzwiach ukazuje się zadyszana Stasia i pędzi w stronę swego miejsca pracy. I tak było kilka razy. Upominania, prośby, groźby nie dawały skutku. Spóźnianie się do pracy było jakby jej chorobą. Nie dość na tym Stasia w czasie pracy lubiła żarty i psoty. Przez te figle i lekarz miał niepotrzebne zajęcie bo nożem pokaleczyła sobie palce.

Praca wiele ją nie obchodziła, robiła tak żeby dzień zeszedł. Nie obeszło się bez ciągłych uwag ze strony kierownika przędzalni.

Aż wreszcie miarka przebrała się i jak się to mówi „dotąd dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie". Niepoprawnej Stasi wydano wojnę i pewnego pięknego dnia imię Stasi zostało umieszczone na „desce bumelantów". Koleżanki przechodząc obok niej śmiały się wskazując na nią, że to ta Staszka u nas jest bumelantem.

I co się okazało. Krytyka jej postępowania okazała się skutecznym lekarstwem. Stasia zrozumiała, że jej postępowanie było niegodne robotnicy krośnieńskiej „Lnianki" Zrozumiała czego żąda od niej społeczeństwo.

Od tej chwili zmieniła się całkowicie. Do pracy zjawia się punktualnie. Odbierając motek od swej poprzedniczki przegląda czyści i przygotowuje do dalszej pracy. Punktualnie puszcza w ruch motek, nie traci ani minuty. I co jeszcze: Stasia dawniej nie wykonywała normy. Obecnie ma na swej liście 116 proc. — 119 proc. normy. Majstrowa ob. Węgrzynowa mówi o niej: — Dawniej miałam tyle kłopotu z tą koleżanką, a dzisiaj jest ona bodaj na tym dziale jedną z pierwszych robotnic, która w zupełności zasługuje sobie na uznanie a nawet i nagrodę.

Anna Szklarska
koresp.

Wpisy na korespondencyjne szkolenie zootechniczne

Dla udostępnienia zdobycia pracownikom rolnym zawodu zootechnika bez przerywania pracy zawodowej, ostatnio został zorganizowany przy Państwowym Technikum Rolniczym w Dzikowie (pow. Tarnobrzeg) dział korespondencyjnego kształcenia zootechniki.

Kandydaci do działu korespondencyjnego kształcenia zgłaszają się za pośrednictwem instytucji, w której są zatrudnieni. Podania o przyjęcie należy kierować na adres: Państwowe Technikum Rolnicze w Dzikowie (pow. Tarnobrzeg) — dział korespondencyjnego kształcenia zootechnicznego. Termin składania podań upływa z dniem 25 bm. Z możliwości korespondencyjnego kształcenia zootechnicznego mogą korzystać członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolni chłopi.

Bliższych informacji udziela Dyrekcja Technikum.

W KILKU WIERSZACH

Uczniowie Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Kolbuszowej to przeważnie ludzie starsi. Doceniając troskę rządu ludowego o dobro ludzi pracy, pragnących uzupełnić swe wykształcenie — uczą się pilnie. Ze szkoły tej wyszło kilkadziesiąt absolwentów ze świadectwem dojrzałości. Jedni — studiują na wyższych uczelniach — inni pracują w zawodzie nauczycielskim i w administracji. (5050)

D. B.

*

Uczennice Państwowego Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Jarosławiu z chwilą rozpoczęcia nowego roku szkolnego zabrały się energicznie do pracy. Zorganizowano poszczególne sekcje: kulturalno-oświatową, higieniczną, sanitarną, gospodarczą i artystyczną, których celem jest pomaganie wychowawczyniom i kierowniczce internatu w ich pracy. Na wyróżnienie w pracy poszczególnych sekcji zasługują — przewodnicząca rady młodzieżowej internatu — Czesława Kolanko, przew. sekcji sanitarnej — Elżbieta Job i przew. sekcji higienicznej — Joanna Gaweł. (5292) **Janina Krupa**

*

Gromadę Wilcza Wola (pow. Kolbuszowa) już od dawna nie odwiedza kino objazdowe.

Ludność miejscowa — młodzież i starsi proszą Okręgowy Zarząd Kin w Rzeszowie o ujęcie ich gromady w planie kin objazdowych. Z podobnym apelem zwracają się również mieszkańcy Skrzyszowa (pow. Dębica). (5909, 5297)

Zofia Kiełb
K. Kurzawa
koresp.

Artystyczne pocztówki

Biuro Wydawnictw Artystycznych przy Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego przystąpiło do wydawania pocztówek artystycznych o różnorodnej tematyce.

Ukazały się już pocztówki obrazujące osiągnięcia planu 6-letniego w opracowaniu Karolaka, pocztówki z reprodukcjami dzieł Orłowskiego, Wyczółkowskiego, Kowarskiego i Czajkowskiego, oraz pocztówki poświęcone obiektom architektury zabytkowej. Wydano także cykl pocztówek o tematyce morskiej, w opracowaniu J. M. Brzeskiego. Ponadto ukazały się pocztówki okolicznościowe: imieniny, noworoczne itp. oraz „półpocztówki" dziecięce w opracowaniu Orłowskiej i Jurjewiczowej.

Podróżujące matki i dzieci znajdują troskliwą opiekę na rzeszowskim dworcu

Na wiosnę br. pisaliśmy o nieodpowiednim stanie pomieszczeń, jakie do niedawna zajmowała Izba dla Matki i Dziecka na rzeszowskim dworcu głównym.

Izba rzeszowska znajdowała się wówczas w starym na wpół przegniłym baraku, do wnętrza, którego przez podziurawione i spruchniałe ściany zawiewał wiatr i zaciekała woda. Uskarżały się przeto matki, marzły w chłodne dni dzieci, a skierowywane do Prezydium MRN i innych władz prośby o przeniesienie Izby, nie znajdowały jakoś załatwienia. Dopiero w wyniku wszczętej przez nas interwencji — przydzielono nowy lokal. Izba znalazła się w nowym dogodnym pomieszczeniu.

Kilka dni temu odwiedziliśmy rzeszowską Izbę dla Matki i Dziecka. Chcieliśmy się przekonać, w jakich warunkach pracuje teraz personel oraz czy matki są zadowolone z przydzielonego pomieszczenia.

Z rozmowy wynika, że obecnie wszystko jest w należytym porządku.

— Nie ma teraz mowy o jakimś narzekaniu — mówi dyżurna punktu — pracuje się nam wspaniale. A jeśli chodzi o warunki — są takie, jakich przedtem w ogóle nie mieliśmy. Zresztą proszę popatrzeć...

I pokazuje nam wielki, jasny pokój, utrzymany we wzorowym porządku. Stojące wzdłuż ścian łóżeczka lśnią czystością. Porządek przebija z każdego zakątka tego miłego pomieszczenia.

Do naszej rozmowy przyłącza się wkrótce jedna z przyjezdnych matek, ob. Genowefa Woźniak z Zagania, która ze swym małym synkiem jedzie do Moderówki.

— O pracy tego punktu i jego personelu — mówi ona — mogłybyśmy my, matki podróżujące, dużo powiedzieć. Pamiętam, jak rzeszowski punkt wyglądał dawniej, gdyż często tędy przejeżdżałam. Barak nie był zabezpieczony od zimna i w ogóle nie nadawał się do użytku. Dzisiaj zmieniło się nie do poznania, jest wygodnie i wszystkie matki podróżujące, tak jak ja, na pewno są zadowolone z tego punktu. Trzeba przy tym zaznaczyć, że obsługa punktu jest wzorowa.

O zadowoleniu matek mówi również książka życzeń i zażaleń, która od czasu przeniesienia punktu, zawiera same pochwały. Np. ob. Maria Karnas, często podróżująca przez Rzeszów chwali pracę personelu, który należycie wywiązuje się ze swych obowiązków. M. inn. ob. Karnas pisze, że dworcowe Izby, to wielkie udogodnienie dla matek w podróży. „To wszystko zawdzięczamy naszemu ustrojowi, który stworzył nam te wygody" — oto słowa zadowolonej matki.

— A czy obecnie zwiększyła się frekwencja w waszym punkcie — pytamy na zakończenie rozmowy.

— Tak, frekwencja jest teraz bardzo wysoka. W miesiącach letnich, lipcu i sierpniu, w naszym punkcie gościliśmy miesięcznie po trzy tysiące osób — matek z dziećmi. We wrześniu mieliśmy 2216 osób. Wszystkie były zadowolone.

Dobrze pracuje rzeszowski punkt dworcowy. Jesteśmy przekonani, że będzie coraz lepiej pracował.

K. Grzybowicz

Na ukos

»Nie rób drugiemu, co tobie niemiło«

Do huty i na budowy ZBM w Stalowej Woli codziennie do pracy dojeżdżają samochodami setki robotników. Wielu z nich, a w szczególności robotnicy, zatrudnieni w ZBM wykazują zbytnią „koleżeńskość". Zaopatrzeni w haki o odpowiedniej długości — jadąc samochodami do pracy — zakotwiczają owe haki o kierownicę, bądź o części ubrania przejeżdżających drogą rowerzystów „ułatwiając" im w ten sposób jazdę. Robotnicy, uprawiający te — nie na miejscu żarty — winni wiedzieć, że nie zaskarbiają sobie tym bynajmniej wdzięczności ze strony rowerzystów, którym nazywanym „pomoc" zostawia w rezultacie ślady w postaci rozdartych rękawów itp. lub nabitego guza. Z tego wniosek — „Nie rób drugiemu, co tobie niemiło".

Kilka słów należy również poświęcić szoferom, zatrudnionym w ZBM Stalowa Wola i szoferom PKS, jeżdżących na trasie — Rzeszów — Stalowa Wola. Szoferzy w miejscach szczególnie ruchliwych rozwijają niedozwoloną szybkość. Takie popisywanie jest niewłaściwe. Jadąc samochodami wieczorem szoferzy gaszą światła. Chyba nie czynią tego z racji oszczędności, a tylko dla zabawy, nie zdając sobie sprawy, że wtedy o wypadek nie trudno.

Karygodnym jest fakt, że szoferzy tak z ZBM Stalowa Wola jak i PKS Rzeszów spełniają swe czynności w stanie nietrzeźwym. A w dodatku jeszcze uprawiają „współzawodnictwo" o to, który szybciej jedzie, nie bacząc że mogą rozstrzaskać samochody o słupy przydrożne, wpaść do rowu, lub co gorsza, — spowodować kalectwo czy pozbawić życia przechodzących ludzi.

Dyrekcja ZBM Stalowa Wola i Wojewódzkiej Ekspozytury PKS w Rzeszowie powinny zająć się tą sprawą i złagodzić „temperament" swych szoferów.

(5082) ***A. KOTULSKI***

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K-253

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN Żyraków na nazwisko Gola Anna Góra Motyczno. G-1345

ZGUBIONO przepustkę tymczasową wydaną przez hutę Stalowa Wola na nazwisko Czarnota Maria G-1348

Czwartek

16 PAŹDZIERNIKA

JAROSŁAW
Pogotowie Ratunkowe: ul. Poniatowskiego 29, tel. 09.

PRZEWORSK
Pogotowie Ratunkowe: ul. Kolejowa 153, tel. 65.

DĘBICA
Pogotowie Ratunkowe: ul. Gawrysia 2, tel. 09.

ŁAŃCUT
Pogotowie Ratunkowe: Plac Sobieskiego 17, tel. 09.

PRZEMYŚL
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 60, ul. Jagiellońska 6

Pogotowie Ratunkowe: ul. Tarnawskiego 6, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 332.

Druk. Rzesz. Zakłady Graf. S-3-11307